



# RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

STYCZEŃ 2022

Nr 1 (213)  
dobrowolna ofiara

## Rodzina Rodzin – jej rola...

/Homilia Ojca Duchownego ks. Cz. Parzyszka SAC wygłoszona w Uroczystość Świętej Rodziny – Święto Patronalne Rodziny Rodzin – podczas Mszy św. na Łazienkowskiej/

Przyszłość świata idzie poprzez rodzinę... Czym byłby świat bez rodziny, bez rodziców? Zmienia się sytuacja rodzin dziś. Jest o wiele trudniejsza niż dawniej... Przypominam sobie moje dziecięce czasy... Jakże inaczej wyglądał obraz rodziny...

Oto niektóre świadectwa. Jan Paweł II: *Kiedy się budziłem, mój ojciec się modlił...* Prymas Tysiąclecia z domu rodzinnego wyniósł silną pobożność maryjną. Ojciec długie godziny spędzał w kościele, modląc się. **Obojgu rodzicom bliski był kult Matki Bożej.** *Mój ojciec – mówił Prymas – z upodobaniem jeździł na Jasną Górę,*

*a moja matka do Ostrej Bramy – matki Miłosierdzia. Oboje odznaczyli się głęboką czcią i miłością do Matki Najświętszej... Te podróże moich rodziców, ich dążenia i rozmowy, wspomnienia łask otrzymanych i uzyskanych pomocy, głęboko utkwily w mojej chłopięcej duszy ... stworzyły fundament dla ufności i nadziei ku Matce Boga, która mnie nigdy nie opuściła. Moi Rodzice – towarzysze przez całe życie i po śmierci – twórcy ogniska rodzinnego. Dom jest tak długo, dopóki żyją rodzice.*

**W Wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia 2021**

**zmarł ks. Eugeniusz Klimiński SAC,**

**wieloletni duszpasterz Rodziny Rodzin.**

**28 grudnia modliliśmy się za zmarłego w koncelebrowanej Mszy św. pod przewodnictwem Prowincjała Księży Pallotynów ks. Zenona Hanasa SAC w parafii pw. Św. Wincentego Pallottiego w Warszawie.**

Uroczystości pogrzebowe **śp. ks. Eugeniusza Klimińskiego** odbyły się w czwartek 30 grudnia:

O godz. 9.00 Msza św. żałobna koncelebrowana przez Księży Pallotynów pod przewodnictwem Prowincjała ks. Zenona Hanasa SAC w kościele parafialnym **pw. Św. Wincentego Pallottiego** w Warszawie (ul. Skaryszewska 12). Po Mszy świętej zegnały zmarłego wspólnoty, z którymi pracował, wśród nich także i Rodzina Rodzin (tekst pożegnania str.12). Nagranie uroczystości jest dostępne na: <https://waw.pallotyni.pl/sp-ks-eugeniusz-kliminski-sac/>

O godzinie 14.00 Msza św. pogrzebowa w kościele parafialnym pw. Trójcy Przenajświętszej w Jaworznie (gmina Rudniki kod poczt.: 46-325; archidiecezja częstochowska). Po Mszy św. nastąpiło odprowadzenie na miejscowy cmentarz.

**Śp. ks. Eugeniusza** polecamy Miłosierdziu Bożemu.

Papieże: Jan Paweł II, Benedykt XVI czy Franciszek **patrz**ąc na życie współczesnej rodziny **widzą aspekty pozytywne i negatywne**. Wymieńmy je. Wśród aspektów **pozytywnych** wymienia się: jakość stosunków międzyosobowych w małżeństwie, podnoszenie godności kobiety, odpowiedzialne rodzicielstwo, wychowanie dzieci, pełniejsze odkrycie posłannictwa kościelnego... **Do negatywnych** aspektów zaliczają papieże: degradacja niektórych podstawowych wartości, błędne pojmowanie niezależności małżonków, duży zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców, stale wzrastająca liczba rozwodów, plaga przerywania ciąży, utrwalanie mentalności przeciwnej poczuciu nowego życia...

Chociaż trzeba nam stwierdzić, że **dzisiaj niełatwa jest sytuacja rodziny... Podczas pandemii straciliśmy wiele cennych wartości... Zabrakło żywego kontaktu z Bogiem... Eucharystia nam spowszechniała... Niełatwo było utrzymać świeżość kontaktów rodzinnych, gdy trzeba było pozostawać na jednym miejscu... Czuć było wypalenie zawodowe... Często brakowało równowagi między życiem zawodowym i osobistym, czy rodzinnym... Ucierpiał kontakt z dziećmi, a szczególnie z młodzieżą... Rozpadło się wiele małżeństw...**

**Chcemy dziś pochylić się nad tajemnicą małżeństwa, rodzicielstwa...** Przypomnieć sobie wagę życia rodziny. Chcemy pytać, jak realizować miłość w życiu małżeńskim, rodzinnym...

Kościół przypomina, że **Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę**. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej ludzkiej osoby. W następstwie **pliciowość urzeczywistnia się** w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy **stanowi integralną część miłości**, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci – a jedynym miejscem tego jest małżeństwo... **Więź ta staje się obrazem i znakiem Przymierza łączącego Boga z Jego ludem. Małżeństwo jest znakiem zbawienia**; wzajemnie dla siebie i dla dzieci. Wymaga ono nierozzerwalności i wierności, i otwiera się ku płodności. **Bł. Prymas Stefan Wyszyński: Musicie czuwać nad tym, abyście nie**

**zapomnieli, że małżeństwo nie jest tylko umową dwojga, ale sakramentem i powołaniem życiowym. Budujcie wasz dom na skale, na Bogu, na miłości.**

**Kościół wskazuje na ważne zadania rodziny chrześcijańskiej**. Przede wszystkim ważne jest **tworzenie wspólnoty osób** (rozwijanie miłości, nierozzerwalna jedność, niepowtarzalna rola kobiety i mężczyzny, prawa dziecka, osoby starszej w rodzinie)... **Rodzina jest komunią osób...** Trzeba wspólnie **budować prawdziwy dom... i to na skale**, na wartościach... Papież Benedykt XVI w 2006 roku w Krakowie tłumaczył, że w sercu każdego człowieka, moi przyjaciele, **jest pragnienie domu**, który będzie trwał, **do którego będzie się nie tylko wracać z radością**, ale i z radością przyjmować każdego przychodzącego gościa. **To tęsknota za domem, w którym miłość będzie chlebem powszednim, przebaczenie koniecznością zrozumienia, a prawda źródłem**, z którego wypływa pokój serca. To tęsknota za domem, który napełnia dumą... Budować na skale to przede wszystkim **budować na Chrystusie i z Chrystusem**.

**Budować na skale, to znaczy mieć świadomość, że mogą pojawić się przeciwności**. Chrystus nie obiecuje, że na budowany dom nie spadnie ulewny deszcz, nie obiecuje, że wzburzona fala ominie to, co nam najdroższe, nie obiecuje, że gwałtowne wichry oszczędzą to, co budowaliśmy nieraz kosztem wielkich wyrzeczeń. **Chrystus rozumie nie tylko tęsknotę człowieka za trwałym domem, ale jest w pełni świadomy wszystkiego, co może zburzyć trwałe szczęście człowieka**. Nie dziwcie się więc przeciwnościom, jakiegokolwiek są! **Nie zrażajcie się nimi!** Budowa na skale to nie ucieczka przed żywiołami, które są wpisane w tajemnicę człowieka.

**Prymas Tysiąclecia przypominał: Nie można mówić o rodzinie bez domu rodzinnego. Dom jest miejscem wzajemnej pomocy, wychowania przez posłannictwo i miłość, szkołą uczącą nas współżyć, myśleć i modlić się. Dom rodzinny powinien wychować nie tylko na dobrych obywateli społeczeństwa, ale też obudzić pragnienie innego mieszkania – w niebie. [...]**

<b>W numerze przeczytasz:</b>	Matka Boża łaski pełna	FORMACJA	15
Życzenia M. Gabiniewicz 5	diakon Jan Ogrodzki	RR – moje ukochanie cz.II	
		M. Wantowska c. Lila	20
Boża odpowiedź	śp. ks. Eugeniusz Klimiński	Kalendarium	23
ks. Z. Kapłański 6	biogram, pożegnanie	Ogłoszenia	10, 25

Współżycie w domu musi **uczyć mieszkać w miłości**, w posłuszeństwie, w pokoju i w Bogu. Powiada przysłowie: **Lepsza jest mała chatka gdzie jest radość, niż pałac, gdzie płyną łzy...**

Ważnym zadaniem rodziny jest służba życiu, przekazywanie życia... **Przypomina Prymas Wyszyński: Jest jeszcze inny obowiązek – dawać życie. Jest to najważniejsza sprawa w życiu rodzinnym i największy zaszczyt. Nigdy nie dokonacie niczego więcej. Nawet gdybyście byli odkrywcami, zdobywcami przestworzy, budowniczymi i architektami budującymi nowe miasta i nowe wieże Babel w sercach stolic, to jeszcze niczego nie dokonaliście wobec dzieła przekazania życia.**

Rodzina to szkoła uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym, szkoła patriotyzmu, troska o zaangażowanie się i wychowanie do odpowiedzialności za dzieje Ojczyzny... **Rodzina to najmniejsza komórka życia społecznego.**

Ważnym zadaniem rodziny to **uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła**, to domowe sanktuarium, domowy Kościół... **Prymas Wyszyński przypominał: Rodzina musi stać się twierdzą wiary, gdzie uratuje się życie Boże w Jezusie Chrystusie; gdzie przekaze się prawdy wiary dzieciom i młodzieży; gdzie usłyszą one o Bogu i Jego świętych prawach. Rodzice muszą się stać pierwszymi zwiastunami wiary dla swoich dzieci, a rodzina musi być małym domowym Kościołem... jest pierwszą szkołą wychowania chrześcijańskiego. To, co ojciec i matka przekazały dziecku z prawd wiary, tak zapada w duszę, jest taką siłą i potęgą, że pozostaje niezatarte w sercu człowieka nieraz do końca życia, choćby przeszedł on przez całe okresy błędnych dróg. Zdarza się, że po latach odejścia od Boga, a może i wojowania z Nim, człowiek udręczony życiem wraca do prawd, które wpoila mu matka...**

Należy pamiętać o roli **Eucharystii, modlitwy rodzinnej**, odmawiania Różańca, śpiewu Godzinek, Gorzkich Żali – tego się nie zapomina, to stanowi **niezastąpione świadectwo** dla następnych pokoleń. Miłość małżeńska, rodzinna winna ciągle się odnawiać...

Ksiądz Prymas w Katedrze Warszawskiej 15. 01. 1965 roku dał świadectwo o Rodzinie Rodzin: **Tyle przepięknych przykładów daje Rodzina Rodzin w swoim współżyciu i współpracy. Umiecie wyczuwać jedni drugich, zwłaszcza matki, swoje wzajemne kłopoty i**

**potrzeby, umiecie pospieszać sobie z pomocą. Przystajemy być odosobnionymi ludźmi, zamkniętymi w kółku własnych kłopotów, rozszerzamy nasze serca i rozumiemy serca innych ludzi. Gdy się męczy moja żona, nie mogę być obojętny, ja też się męczę. Gdy męczy się mój mąż, muszę z nim współcierpieć. Gdy cierpią dzieci, wyciska to łzę w oczach matki czy ojca. Ale te uczucia rodzinne musimy rozszerzyć na wszystkie rodziny, które należą do świętego Kościoła Bożego, które są Bożą, Chrystusową Rodziną, nad którą czuwa Matka Kościoła, Matka Chrystusa, Maryja.**

**W Rodzinie Rodzin dobrze rozumiecie, że trzeba dążyć do umiejętnego wyrównania zaspokajania naszych potrzeb, abyśmy nie przerastali innych – chociaż nadmiaru nigdy nie ma.**

**Bądźmy zawsze wrażliwi na potrzeby innych. Będziemy śledzili, niejako podglądali ludzi, kiedy i komu można pospieszyć z pomocą. Idzie o to, aby życzliwym spojrzeniem, dobrym okiem wysledzić tę ludzką niedolę... Wiemy, że umiecie tak robić, że umiecie tak sobie pomagać. Wychowujcie w tym duchu siebie i wasze dzieci.**

**Macie już w tej dziedzinie doświadczenia, umiejętność i zasługi. Rozszerzajcie jeszcze bardziej swoje serce, a dacie dowód, że w nowoczesny sposób rozumiecie Kościół, że spojrzeliście na Kościół współczesnym okiem, jak tego sobie życzy Sobór. A o to przecież idzie... Trzeba widzieć żywego Chrystusa, który żyje w Kościele, a obok Niego Matkę Chrystusa, Matkę Kościoła. Macie tak wychowywać wasze dzieci, ukazując im tych Dwoje, Jezusa i Maryję, abyście uczyli ich naśladować.... Chcemy dobrze czynić w sposób dobry. Wielu jest ludzi dających, ale nie wszyscy umieją dawać. Może bardziej biorą satysfakcję, aniżeli przynoszą pomoc. Wy nie czekajcie na satysfakcję, miejcie gotowość dyskretnego wspomaganie i zaradzania wszystkim potrzebom... Tego też nauczcie waszą młodzież i wasze dzieci...**

**Dzieci Najmilsze! Odślaniam Wam zamysły mojego serca, bo macie prawo wiedzieć wszystko, co w sercu waszego biskupa się mieści. Macie prawo poznać jego tęsknoty, pragnienia, dążenia i życzenia dla Was. Komuż to powiem, jak nie Wam, Rodzinie Rodzin Stolicy, a więc tej mojej nadziei na odnowę życia rodzinnego, atmosfery i obyczaju rodzinnego, wychowania chrześcijańskiego.**

I jeszcze jedno ważne podkreślenie Księdza Prymasa: **Rodzina Rodzin ma być Ruchem Młodych**. Ważną rzeczą jest uwaga na młodzież. *I nie trzeba tego wiele razy powtarzać, że zwłaszcza idzie o młodzież, która przechodzi od okresu studiów do pracy samodzielnej. To zagadnienie wymaga specjalnej uwagi, specjalnej troski w Rodzinie Rodzin. I w ogóle idzie o młodzież podrastającą, tę, która interesuje się najrozmaitszymi prądami przychodzącymi z prasy zachodniej i niekiedy w nie się wplącze.*

**Potrzebna jest ogromna czujność nad młodzieżą dorastającą.** Bo i w Polsce są symptomy niepokojące, zwłaszcza gdy idzie o alkoholizm młodzieży, o narkomanię wśród młodzieży, o brak odpowiedzialności, o niezrozumienie ducha ofiary, służby, wysiłku, wyrzeczenia się siebie i trudu przewalczania samego siebie. Na tym odcinku słyszy się takie pytania: Czy to warto? Po co to wszystko? – Zwłaszcza wobec sytuacji politycznej, w której ta młodzież nie ma możliwości wypowiedzieć się tak, jak by sama chciała wypowiedzieć się w swoim zakresie.

**Najmilsi! Ruch Rodziny Rodzin jest zawsze ruchem młodych**, chociaż podkreślacie, że są u Was i babcie. Babcie też muszą się odmładzać, dlatego że „jeśli się nie staniecie jako dzieci, nie wnijdziecie do Królestwa Niebieskiego”. Więc muszą się odmładzać babcie. Ciotki też – zgadza się. **Wszyscy muszą się odmładzać.**

Do słów Błogosławionego Prymasa naszego Ojca **dołączmy na koniec cenne pouczenia papieża Pawła VI** zapisane w dzisiejszym Brewiarzu w

Godzinie czytań, które warto rozważyć. Papież przywołuje Nazaret i płynące stąd pouczenia dla Rodzin.

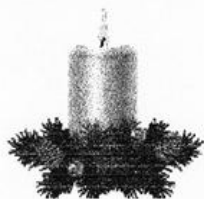
**Najpierw lekcja milczenia.** *Niech się odrodzi w nas szacunek dla milczenia, tej pięknej i niezastąpionej postawy ducha. Jakże jest ona nam konieczna w naszym współczesnym życiu pełnym niepokoju i napięcia, wśród jego zamętu, zgiełku i wrzawy. **O milczenie Nazaretu, naucz nas skupienia i wejścia w siebie, otwarcia się na Boże natchnienia i słowa nauczycieli prawdy, naucz nas potrzeby i wartości przygotowania, studium, rozważania, osobistego życia wewnętrznego i modlitwy**, której Bóg wysłuchuje w skrytości...*

Dalej: **Niech Nazaret naucz nas, czym jest rodzina**, jej wspólnota miłości, jej surowe i proste piękno, jej święty i nierozzerwalny charakter. **Uczmy się od Nazaretu, że wychowanie rodzinne jest drogie i niezastąpione...** i że w sferze społecznej ma ono pierwszorzędne i niezastąpione znaczenie...

**Wreszcie przykład pracy...** O Nazaret, domu Syna cieśli, tu właśnie chcielibyśmy zrozumieć i umocnić surowe, a przynoszące zbawienie prawo ludzkiej pracy, przywrócić świadomość jej wartości, przypomnieć, że praca nie może być sama w sobie celem, ale jej wartość płynie bardziej z wartości celu, jakiemu ona służy...

Warszawa, 26.12.2021

**Ks. Czesław Parzyszek SAC**  
**Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**



**Ksiądz Prymas Wyszyński, przemawiając w noc wigilijną do Rodaków, jeszcze w czasie komunizmu, powiedział:**

*Jedna jest Polska – wspólna matka. W noc wigilijną otwiera się ogromna księga pielgrzymstwa Narodu, który dziś wędruje duchem ze wszystkich zakątków świata do własnego domu rodzinnego, do własnego kościołka, aby tam wyłowić uchem z dziecięcych dni melodię pokoju i radości... Wszystkie duchy polskie stają dziś w ojczystym Betlejem, by kolędować matemu Jezusowi Chrystusowi, dziś do nas zesłanemu.*

*Pod gwiazdzistym dachem polskiego nieba zastawiamy dziś wielki stół wigilijny, przy którym zasiadamy społem, my, mieszkańcy ziemi polskiej, z Wami, Pielgrzymi polscy, którzy jesteście daleko, a tak nam bliscy. Zapraszamy Was do wspólnego stołu Narodu i dzielimy się z Wami białym Opłatkami. ...Musimy mieć świadomość, że wyrastamy z jednego pnia, że wykształtował nas królewski szczerp Piastowy...*

**Bł. Stefan kardynał Wyszyński**



... „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce  
i wszystko co czynię dla Kościoła  
czynię dla niej”...

*bł. Stefan Kardynał Wyszyński  
Prymas Tysiąclecia*



Boże Narodzenie 2021

**Kochani,**

Przez wieki całe w Polsce odmierzamy czas Wigiliami...

Przeżywanie świąt Bożego Narodzenia jest zakorzenione w wierze i tradycji ojczyściej; jest dziedzictwem chrześcijańskim i kulturowym, pielęgnowanym również dziś w życiu rodzinnym i społecznym. Podtrzymujemy te tradycje, które wzbudzają zainteresowanie i podziw wśród innych narodów.

W ten jedyny, niepowtarzalny wieczór, niemal w każdym polskim domu jest biały Opłatek, choinka, stół wigilijny z siankiem pod obrusem, uroczyste nakrycie i zawsze puste miejsca dla nieobecnych. Gromadzimy się w kręgu wokół wigilijnego stołu w gronie rodzinnym, bierzemy w dłonie opłatek z Jasnej Góry – z naszego „Narodowego Betlejem” – na znak jedności i w blasku jarzących się świec na choince, i cichej melodii kolęd, odnajdujemy bliskie twarze, wsłuchujemy się w słowa „Dobrej Nowiny” o Bożym Narodzeniu i składamy sobie wzajemnie życzenia.

Dziś, gdy świat zмага się w walce o życie każdego człowieka, w czasach niepokoju i podsycanej wrogości i obcości między ludźmi, chciałoby się wyjść z Opłatkem na ulicę – odnaleźć samotnych, opuszczonych, chorych, zanieść im nadzieję i ogłosić, że mimo wszystko, „przyszła do nas WIELKA MIŁOŚĆ” – Boże Dzieciątko, i zawołać „Bóg się rodzi, moc truchleje”...

Życzę wszystkim – niech nadchodzący Nowy Rok 2022 przyniesie upragniony pokój i pomyślność nam, naszym rodzinom i przyjaciółom, żyjącym w Ojczyźnie i rozproszonym po całym świecie.

Życzę miłości i wzajemnej życzliwości, niegasnącej nadziei, że nadejdą lepsze dni...

W tę Świętą Noc Opłatek w dłoni, maleńki okruszek, może przełamać wszelką obcość i wrogość, która nas dzieli i może pomóc nam wzajemnie wszystko przebaczyć i zapomnieć.

Życzę zdrowia i siły do pokonywania trudnej codzienności.

Jak każdego roku proszę przyjąć Opłatek z Jasnej Góry, z „Polskiego Betlejem” i życzenia – jako znak więzi między nami i naszymi Rodzinami, i wszystkimi Przyjaciółmi w Polsce i na całym świecie.

Z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i Wigilijną bliskością

*Marynia Gabiniewicz*

# Boża odpowiedź

(na wszystko, co złe)

Aby zrozumieć świat „po Bożemu” wystarczy prześledzić **Historię Zbawienia** zapisaną na kartach Biblii. Miłość Stwórcy zaowocowała stworzeniem świata uwieńczonym powołaniem do życia człowieka, który, jako jedyne stworzenie, został obdarowany – na podobieństwo samego Boga – wolną wolą. A stało się tak dlatego, by ktoś umiał z wdzięcznością odpowiadać Bogu za dar życia, ostatecznie, by obok Stwórcy był wiecznie szczęśliwy. Stało się jednak inaczej.

Człowiek – niestety – postanowił się sprzeciwić. Wolność zamienił na samowolę i zmanipulowany przez złego ducha szukał szczęścia poza Bogiem. Nikt jednak nie przypuszczał, że Bóg nie zmienia zdania, że Jego Miłość jest nieodwołalna, że nie da się od niej uciec. Człowiekowi, który koryguje swoje opinie, zmienia umowy, trudno zrozumieć taką wierność, bo to jest wierność Osoby Wszystkowiedzącej i Niezależnej. Ale Bóg Cierpliwy uczy nas Swej wierności. Powoli, najpierw przez dyskretne obietnice opisane w specyficzny sposób przez natchnionych Autorów. Natchnionych przez Ducha Świętego ale piszących zgodnie ze swym talentem i w ramach posiadanej wiedzy o świecie.

## Radość obietnic, radość nadziei

Pierwsza z zapisanych obietnic dla nas czytelna, przed tysiącami lat była niejasnym źródłem nadziei danej przez Stwórcę. Ludzki autor Księgi Rodzaju już na początku, w trzecim rozdziale Księgi zapisał:

*Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę» /Rdz 3, 15/*

Są to słowa skierowane do Kusiciela po jego pierwszym zwycięstwie – my w tej Obietnicy widzimy już Maryję i Jezusa, ale niezależnie od wieku, w którym są wypowiedziane, słychać wyraźną zapowiedź porażki Złego. To ponadczasowe źródło nadziei, w którym szukali motywacji do wierności zarówno Izraelici Starego Testamentu ale i „ludzie adwentowi” w każdym czasie i miejscu.

Od tamtego czasu dzieje świata będą według rozmaitych dróg, ale na każdej, nawet najbardziej splątanej jest nadzieja, nadzieja, że zwycięstwa złego są tylko chwilowe, aby tylko chcieć usłyszeć Głos Obietnicy, aby tylko zgodzić się na wejście na drogę Obiecanego Zbawcy.

Mijały wieki: wieki ucieczki i niewoli, wieki szukania obcych bogów i wieki proroków, którzy, często lekceważeni i zagłuszani wołali, że są drogi, na których człowiek może współpracować z łaską, może iść w dobrą stronę, są drogi – dla każdego własna – na końcu których czeka Bóg nieustannie tęskniący za człowiekiem.

## Radość Narodzin – Radość Łaski

Przedziwna radość, radość wbrew wszystkiemu, wbrew światu. Wymuszona podróż ciężarnej Maryi, odrzucenie przez właścicieli wszystkich, rzeczywiście przepelnionych zajazdów, skierowanie do grotty za miastem, w której zwierzęta stanęły bliżej siebie, aby zrobić miejsce dla Niepowtarzalnego. Nie ma takiego miejsca, w którym Pan Bóg nie może się narodzić, nie ma takiego serca ludzkiego, które byłoby niegodne Boga – to zawsze aktualne skutki Jego Obietnicy wypowiedzianej pod drzewem grzechu w Ogrodzie Eden. Z podziwem patrzemy na pasterzy, którzy w zachwycającej prostocie przyjmują Radość z Nieba, z szacunkiem wpatrujemy się w mędrców, którzy umieli na niebie wypatrzyć znaki wskazujące rodzącego się Zwycięzcę.

Każdy, kto był blisko noworodka, niemowlęcia, wie, ile w tym jest radości, ale też wie, że takie maleństwo na swój sposób potrafi przeorganizować świat. To wcale nie jest tylko symbol – przyjmując łaskę musimy zerwać ze złem i ze wszystkim, co do zła prowadzi. Przyjmując łaskę musimy przeorganizować życie. To właśnie są drogi, owoce, skutki nawrócenia. Łaska to nie jest łatwa rzeczywistość, ale rzeczywistość pełna nadziei. Łaska często nie jest wygodna, tak, jak wygodne nie jest łóżko ortopedyczne, nie jest miły masaż specjalisty, czy gimnastyka przywracająca sprawność. Wiemy też, że to, co wygodne, często rozleniwia,

degeneruje, a rozwój kosztuje, jest wymagający, ale rozwój jest bratem nadziei.

## Radość codzienności

Życie Jezusa Chrystusa opisane w niemal telegraficznym skrócie przez ewangelistów to opowieść o łasce, która zamieszkała na ziemi. Z perspektywy świata, małe grono wybranych ludzi miało szczęście chodzić obok Zbawiciela, wielu Go nie poznało, wielu słuchało bezowocnie niektórzy organizowali zasadzki. Zupełnie nie wiemy, jak to odnieść do Prawdy o Bożym Miłosierdziu, która wyraźnie mówi, że Pan Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi, że dla każdego jest przygotowane miejsce w niebie. Dzięki ewangeliom i listom Apostołów wiemy, że każde poszukiwanie Prawdy będzie nagrodzone, że dostrzeganie Chrystusa w drugim człowieku jest metodą budowania Królestwa Bożego na ziemi.

Kościół bardzo ostrożnie, ale też chętnie pokazuje nam ludzi, którym udało się żyjąc pośród grzechu i zamętu spełniać Bożą Wolę, nazywamy ich świętymi i przyglądamy się ich życiu, aby patrzeć, jak sobie radzili z niesprawiedliwością, która ich spotykała, jak, naśladując Chrystusa umieli modlić się za nieprzyjaciół i wybaczać.

Codziennosc to łaska zadana każdemu z nas, by nie dać się przygnieść smutkom, niewdzięczności i niezrozumieniu, by oczyszczać sumienie i wytrwale dążyć do mnożenia dobra. Wbrew wszystkiemu, co nam przeszkadza.

## Radość Krzyża?

Każdy, kto kocha góry wie z własnego doświadczenia, że w miarę trwania wędrówki traci się siły, ale człowieka gna w górę świadomość zdobycia szczytu. To jednak może wystarczyć, by umocnić motywację w codzienności, ale wobec prawdziwego krzyża to porównanie nie oddaje dramatu rzeczywistości. Nadchodzi, i to wcale nie tak rzadko, znużenie czy wypalenie. Nadchodzi niezrozumienie i brak wdzięczności. Pojawiają się ludzie wrogo nastawieni bez żadnej chęci porozumienia. Pana Jezusa – jak zapisują ewangeliści – wielokrotnie „chciano przytapać na niezręcznej czy niejasnej

wypowiedzi”, wielu przeciwników szukało jakiegokolwiek, nawet sfabrykowanego powodu, by Go oskarżyć i uwięzić.

W historii Kościoła znamy męczenników, którzy zostali torturowani i zabici za wierność Chrystusowi, znamy też takich, którzy przez osoby z Kościoła, nawet wysoko postawione, były źle traktowane, poniżane i oskarżane. Wystarczy poczytać historię życia św. ojca Pio czy księdza Dolindo. Nie wszyscy zostali zrehabilitowani, nie wszystkim przywrócono dobre imię.

Pojawia się niekiedy krzyż, wobec którego czujemy jedynie bezradność, możemy wtedy patrzeć na Ukrzyżowanego ale też możemy przypominać sobie prawdę wiary, która mówi, że Pan Bóg do każdego cierpienia dołącza łaskę wystarczającą, aby w sposób godny stawić czoła temu cierpieniu – pewnym znakiem takiej łaski jest „Anioł, który umacniał Chrystusa w Ogrójcu”.

Przyjęcie Krzyża, to okazja do przedziwnej radości, radości zjednoczenia ze Zbawcą, to takie doświadczenie, w którym cierpienie splata się z niepojętym pokojem serca. Nawet sam Jezus wołał „Boże mój, czemuś mnie opuścił”, ale łaska wierności pomogła w tym samym czasie wybaczyć krzyżującemu, obiecać „dobremu łotrowi” niebo i powierzyć Matkę opiece Jana.

Nikomu krzyża nie życzymy, ale powinniśmy umieć zauważać wszystkich, wobec których możemy podjąć posługę umacniania, towarzyszenia im w ich cierpieniu.

## Radość Zmartwychwstania

**Zmartwychwstanie to cel życia, to przedłużający się na wieczność czas spełniania Bożych Obietnic. Nie wolno zapomnieć o Krzyżu, ale też nie wolno stracić sprzed oczu tego ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem, nad grzechem, nad śmiercią.**

**Zmartwychwstanie to dopełnienie miłości ujawnionej przez stworzenie, przez każdy akt wybaczenia i umacniania.**

**Chrystus narodził się, aby zmartwychwstać, abyśmy wszyscy zmartwychwstali.**

9.12.2021r.

Ks. Zbigniew Kapłański

# MATKA BOŻA ŁASKI PEŁNA

**Stworzenie a Duch Boży.** Wszystko w świecie i w naszych sercach zaczyna się od stworzenia. A całe stworzenie zaczyna się od działania Ducha Świętego. Księga Rodzaju ukazuje początek wszelkiego działania stwórczego Boga od Ducha Świętego: *Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami* (Rdz 1,1-2). Również nasze życie zaczyna się od wiania w nas Ducha, jak jest powiedziane: *wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą* (Rdz 2,7). Tchnienie to oddech, to *ruach*, to Duch, którego Bóg przelał z Siebie w nas, jakby tchnął swój oddech prosto w nasze usta. Tak Księga Rodzaju maluje podstawy naszej egzystencji, u których stoi Duch Święty. Zatem świat, w chwili swego narodzenia, najpierw zetknął się z Bożym Duchem i to On – Duch jest światu najbliższy. Jest On sprawcą stworzenia i, co więcej, stworzenie istnieje i żyje dzięki temu, że Duch przyszedłszy do nas już w nas pozostaje – mieszka. Gdyby choćby na chwilę Duch wycofał się ze świata, świat rozpadłby się i przestał istnieć. Duch podtrzymuje wszystko przy życiu. Z tego właśnie względu jest nam niezbędny – potrzebujemy Go jak powietrza.

**Grzech.** Ale po stworzeniu przyszedł grzech i wtedy życie Boże w nas, które miało być życiem wiecznym, zostało podkopane. A jednak po grzechu Duch nie odszedł od stworzenia całkowicie, bo wtedy zginęłoby ono nieodwracalnie. Przez grzech Duch został tylko ograniczony w swym działaniu na ziemi. Idąc za autorami prehistorii biblijnej widzimy, że, gdy człowiek stracił raj i drzewo życia, czyli niekończące się życie, wtedy tchnienie Boże – Duch pozostaje w nim tylko na pewien czas. Potem człowiek powraca do prochu, z którego został wzięty czyli umiera. *Pan rzekł: Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną; niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat* (Rdz 6,3). Można więc powiedzieć, że przez grzech człowiek ograniczył działanie Ducha Świętego w sobie i ograniczył swoje życie do doczesności. Utracił szansę na życie wieczne. Oczywiście do tej utraty ostatecznie nie doszło, ale tylko dzięki Bogu, który

przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa pokonał grzech, przywrócił ludziom dziecięstwo Boże i z powrotem otworzył dla nich niebo. A jednak póki ludzie grzeszą i działają w świecie zło, Duch nadal jest ograniczany w swoim działaniu na ziemi, a stopień Jego działania zależy od naszej współpracy z Chrystusem. Mimo tego ograniczenia, co należy podkreślić, nawet u ludzi nie korzystających z Chrystusowego Odkupienia Duch Święty w jakimś w stopniu trwa i dzięki temu trwa ich życie. Należy przypuszczać, że nawet ci ludzie, którzy wybierają potępienie i w nim będą żyli, będą mieli nadal jakiś udział w Duchu, choć będzie On w nich bardzo ograniczony w działaniu. Bo gdyby opuścił ich całkowicie Duch – przestaliby żyć.

**Matka Boża.** Matka Boża jest wyjątkowym stworzeniem Bożym i Duch Święty odgrywa w Jej życiu szczególną rolę. To właśnie Jej chcemy poświęcić niniejszy tekst. Matka Boża ma pełnię tych darów, jakie stworzenie miało od początku i nie powinno utracić. Ona otrzymała życie i Ducha Świętego nieograniczonego w swym działaniu, ponieważ była wolna od grzechu pierworodnego i nie popełniała grzechów osobistych. Dlatego jako jedyna z ludzi miała niekończące się życie i utrzymała je odchodząc z tego świata – nie jak ludzie, którzy umierają i ich ciało ulega rozkładowi. Ona jakby zasnęła, a jej ciało zostało przemienione w chwalebne i zabrane do nieba. Jej stan nazywa anioł Gabriel *pełnią łaski* (Łk 1,28). Anioł mówił też do Niej – *Pan z Tobą*, to znaczy, że w Niej w pełni spełniło się proroctwo Izajasza o Bogu żyjącym z *nami* w czasach mesjańskich. W Niej właśnie zamieszkał Bóg w całej pełni swojego Ducha. Jest to, używając dzisiejszego języka, stan łaski uświęcającej i niczym nieograniczone działanie Ducha w sercu. Maryja jest już w doczesności całkowicie zjednoczona z Bogiem i zachowuje to wyjątkowe zjednoczenie na całą wieczność. Obecnie w niebie jest tylko dwoje ludzi żyjących już w ciele chwalebny i cieszących się pełnią zbawienia: Jezus człowiek i Syn Boży – zatem będący Kimś zupełnie wyjątkowym i mającym godność Boską, przewyższającą Matkę Najświętszą. Po Nim zaś jest Ona – *pełna łaski*, która otrzymała w darze wrodzoną czystość serca i pełnię Ducha ze względu na swoje powołanie jako Matki Boga.



Nikt z ludzi, choćby bardzo świętych, nie dorównuje tym Dwojgu, nawet apostołowie, co nie znaczy, że ludzie nie mogą być, podobnie jak Maryja, zjednoczeni z Bogiem, co przecież dla wszystkich zapowiadał Izajasz nazywając Mesjasza Emmanuelem czyli *Bogiem z nami* (Iz 7,14). Bóg bowiem jest Pełnią Miłości, ale też ludzi chce po oczyszczeniu w pełni obdarować Sobą. Jezus służy nam, byśmy zostali doprowadzeni do tego celu, a Matka Najświętsza służy Synowi, by dzieło Ojca, dla którego Jezus umarł zostało wykonane do końca. To jest misja Matki Najświętszej – przez tę misję prowadzi Ją Duch Boży – sprawca wszystkiego we wszystkich.

**Misja Matki Najświętszej.** Matka Najświętsza *znalazła łaskę u Boga* (Łk 1, 30), by dostąpić zaszczytu wypełnienia powierzonej Jej misji Matki Zbawiciela. Została do tego wybrana i na to wybranie się zgodziła. Dla tej sprawy zstąpił na Nią Duch Święty, a Ona Go przyjęła, bo Duch Święty może działać tylko, jeśli człowiek Go przyjmie i pozwoli Mu na to. Maryja przyjęła Go bez zastrzeżeń, choć oznaczało to dla niej wyjątkowy trud i cierpienie przy Chrystusie. Każda misja ludzka, na przykład prorocka, wypełniana dla Boga jest dziełem Ducha i wymaga przyjęcia. Jezus również przyjął misję wzięcia na siebie naszych grzechów i poświęcenia życia dla ich zgładzenia. Przyjęcie to nastąpiło nad Jordanem, podczas janowego chrztu, gdy zstąpił na Niego Duch namaszczając Go na tę misję. Duch Boży namaszczał wszystkich ludzi posyłanych do spełnienia Bożej misji, co widoczne było już w Starym Testamencie, kiedy namaszczał proroków, królów i innych ludzi wybieranych przez Boga dla różnych celów. Jednak cel, dla którego Bóg wybrał Maryję, był jedyny i wyjątkowy. Dlatego zstąpienie Ducha na Nią jest też wyjątkowe. Spróbujmy to wyjaśnić.

**Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego ocieni Cię** (Łk 1,35). Przyjście Anioła do człowieka oznacza zawsze w Biblii potężne działanie mocy Bożej. Gabriel jest wysłannikiem prowadzącym stworzenie przez etapy Bożego dzieła. Gabriel stoi w raju z połyskującym mieczem, przychodzi do Maryi w dniu Zwiastowania i pojawia się przy końcu czasów. On to zapowiada i inicjuje wylanie Ducha na Matkę Bożą, a w Niej na Jezusa. Od tego wylania Ducha tych Dwoje posiada pełnię Ducha, który sprawia poczęcie Jezusa, a potem żyje w Obojgu, by od

Nich przelać się na ludzi po ich odkupieniu. Gdybyśmy mieli zapytać, jaki jest główny cel dokonanego przez Jezusa dzieła, odpowiedź brzmi – uwolnienie nas z niewoli grzechu (czyli otwarcie nieba), a potem wylanie na nas Ducha Świętego, by doprowadził do końca dzieło naszego wejścia do domu Ojca. Duch bowiem rozprzestrzenia po świecie i ugruntowuje ludzką wiarę, prowadzi ich oczyszczenie (z grzechów i ich skutków – wad, złych skłonności) oraz uczy miłości. Bogu chodzi zatem o przywrócenie ludziom Ducha, którego mieli u początku.

Po zmartwychwstaniu Chrystusa Duch Święty wylewa się na świat, jednak dzieje się to etapami. Najpierw, w dniu Pięćdziesiątnicy, Duch spływa na Apostołów. Potem przez Apostołów i ich następców jest udzielany ludziom przyjmującym wiarę w Zbawiciela. Jednak na tym nie koniec wylewania się Ducha na świat, a Matka Boża też ma odegrać w tym dziele Ducha swoją rolę, ponieważ po Jezusie Ona jest druga, która nosi w sercu Pełnię Ducha i moc Najwyższego. Oto dlaczego rola Matki Najświętszej jest w Kościele tak wyjątkowa. Kiedy zwracamy się do Niej, Ona może prosić Jezusa jako Orędowniczka, przez wzgląd na relację Matki i Syna. Jednak nie tylko to może Maryja. Ona ma znacznie więcej do wykonania. Nosi Ducha Bożego w sercu i może zwracać się wprost do Niego i posyłać Go nam. My też potrafimy modlić się za kogoś i wylewać na niego Ducha, a wtedy jest to nasza prośba do Ducha, by działał. A Duch chętnie działa, bo jak pamiętacie, Jezus zapewnił: *Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą* (Łk 11,13). Duch jest najchętniej udzielanym nam przez Boga darem. On jest darem nam najpotrzebniejszym, w odróżnieniu od różnych zachcianek, które często przedstawiamy Bogu w modlitwie. Jeżeli my możemy być dawcami Ducha to jaką Dawczynią Ducha jest Ona, najmocniejsza po Jezusie Jego posiadaczka.

**Mieszkanie Ducha.** Duch Święty Mieszka w Ojcu i Synu, ale gdy chce rozszerzyć się na stworzenie, wtedy zstępuje i zamieszkuje w nim. Gdy stworzenie grzeszy, nie pozwala w pełni mieszkać w sobie Duchowi. Gdy nadchodzi pełnia czasów dopiero Matka Najświętsza w pełni otwiera się na Ducha, a On zamieszkuje w Niej i w Jezusie – Synu Bożym i człowieku. Po wykonaniu

dzieła Odkupienia Jezus wraz z Ojcem wylewają Ducha na tych, którzy wierzą i zamieszkuje w nich. Jednak nie jest to jeszcze całkowite spełnienie proroctwa Joela – *wyleję Ducha Mego na wszelkie ciało* (Jl 3,1). Dopiero zaczyna się czas Kościoła i Duch Święty powoli rozlewa się wśród ludzi przez ich wiarę, przyjmowanie sakramentów i modlitwę. Jednak, im bliżej kresu czasów, tym bardziej intensyfikuje się zło, a Kościół jest hamowany w swym działaniu. Wtedy Bóg interweniuje dokonując drugiego etapu wylania Ducha, który dopiero teraz spływa na wszelkie ciało i cały świat.



*Pneumatofora – MB niosąca Ducha Świętego*

Ale czy Duch może dotrzeć do wszystkich ludzi, także niewierzących, albo inaczej wierzących? Owszem, ponieważ świat został przez Niego stworzony i pieczęć Ducha jest na każdej istocie stworzonej. Może On dotrzeć i poruszyć serca święte oraz grzeszne, choć każde inaczej. W tym wylaniu Ducha uczestniczy też Matka Najświętsza, bo Ona ma pełnię Ducha. Jej wizerunek w pełni Ducha ukazuje obecnie coraz popularniejsza ikona – *Pneumatofora*. Maryja działała w Kościele na przestrzeni wieków w wielu objawieniach, a w ostatnich wiekach szczególnie mocno. Wynika to z wyjątkowego pragnienia Boga, by przed końcem czasów dotrzeć do wszystkich i, jeśli to możliwe, zbawić wszystkich. Czasy obecne, Kościoła słabnącego i wymagającego oczyszczenia, są czasami szczególnego działania Ducha, już nie tylko przez Kościół, ale i osobiście przez jego ikonę – Maryję. Natomiast u kresu czasów Duch Święty znów będzie działał przez Jezusa dla nawrócenia najzgorzalszych grzeszników, jak powiedziano w Apokalipsie, w słowie o plagach (Ap 6-20). Obecnie żyjemy w czasach wyjątkowego działania Ducha Świętego i Maryi posługującej Jego mocą dla nawrócenia Kościoła i zebrania świętych. Dlatego niektórzy mężowie Boży – między innymi bł. Stefan Kardynał Wyszyński, obdarzeni duchem proroczym zapowiadali, że *zwycięstwo nadejdzie przez Maryję*. Ona jest łaski Pełna, a Duch Święty mieszka w Niej i działa przez Nią dla nas. Rodzino Rodzin, ty też możesz się cieszyć. I ty Polsko.

*Dk. Jan*

## OGŁOSZENIA

19.02.2022r. (sobota) - **bal karnawałowy dorosłych** – o ile warunki epidemiczne pozwolą i znajdą się chętni do organizacji balu

20.02 (niedziela) - **bal karnawałowy dla dzieci** – o ile warunki epidemiczne pozwolą i znajdą się chętni do organizacji balu

05.03 (sobota) - **wielkopostny dzień skupienia RR** (wpr. w Wielki Post) Msza Św. w 19 r. śmierci Basi Dziobak

12.03 (sobota) - „**warsztaty dla matek**” (więcej informacji w lutowym Biuletynie)

02.04 (sobota) - w nawiązaniu do Roku Świętego Józefa i peregrynacji figurki Świętego po naszych rodzinach, **planowana jest pielgrzymka do sanktuarium Świętej Rodziny w Kaliszu**. Zainteresowani proszeni są o kontakt z Małgosią Hubicką. Tel.: 508 298 138.

Przypominam, że **trwa peregrynacja figurki św. Józefa w naszych rodzinach**. Jest wolny okres 3 tygodni pomiędzy 16 marca a 6 kwietnia – do zagospodarowania, albo po 25 maja 2022 r., można się do mnie zgłosić poza harmonogramem.

Proszę o **modlitwę w intencji pomyślnego zakończenia rozmów w sprawie nowego Ojca Duchownego Rodziny Rodzin** - to sprawa dla nas niestety ważna!

**Deo Gratias!**

**Krzysztof Broniatowski**

## WIECZNOŚĆ I CZAS...

To, co od strony Boga jest wiecznością – dla człowieka jest czasem. Czas jest kategorią ludzką. Chcąc zbliżyć się do Człowieka, Bóg wkracza w czas. Wtedy czas człowieka staje się czasem Boga. Chrystus nazywał taki czas przyjścia Boga do człowieka i do wspólnoty ludzi „godziną nawiedzenia” (z książki ks. Eugeniusza Klimińskiego SAC, „Do Niego należy czas”; cytaty powyższy za ks. Januszem Pasierbem, „Czas otwarty”).

**Ks. Eugeniusz Zenon KLIMIŃSKI (1934 – 2021), wykładowca teologii moralnej w Seminarium w Ołtarzewie, duszpasterz akademicki zwany „Minorem”, rektor i proboszcz kilku placówek, budowniczy domu i kościołów w Gdańsku i Radomiu, duszpasterz i moderator Ruchu Apostolskiego „Rodzina Rodzin”, współtwórca Katolickiego LO Rodziny Rodzin im. dr Marii Wantowskiej, członek Zarządu Warszawskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, kapelan sióstr franciszkanek od cierpiących i kapelan szpitala.**



Urodził się 24 lutego 1934 r. w Jaworznie k. Wielunia jako pierworodne dziecko w rodzinie kowala Walentego i Zofii z d. Madeła; miał jeszcze trzy siostry. Nowicjat pallotyński w gronie 76. wiekowo zróżnicowanych kandydatów rozpoczął we wrześniu 1949 r. w Ołtarzewie. Po obłóczynach, w grupie najmłodszych 32. nowicjuszy odbywał kanoniczny rok nowicjatu w Ząbkowicach Śląskich, a po jego ukończeniu przez dwa kolejne lata (1950-52) – naukę w liceum w Ołtarzewie. Pierwszą konsekrację złożył 15 sierpnia 1951 r. w Wadowicach na ręce ks. prowincjała Stanisława Czapli SAC, a wieczną – w Ołtarzewie 19 marca 1955 r. na ręce ks. Józefa Wróbla SAC. W Ołtarzewie też w latach 1952-58 ukończył Wyższe Seminarium Duchowne i 16 czerwca 1958 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Zygmunta Choromańskiego.

Po rocznym studium pastoralnym w Gdańsku (dom przy ul. Elżbietańskiej) został skierowany na studia teologii moralnej i ascetycznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które uwieńczył w 1964 r. tytułem magistra. W 1962 r. został przeniesiony do Ołtarzewa i uczył języka łacińskiego w Seminarium, a w latach 1963-64 był wikariuszem i katechetą w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śląskich. W 1964 r. powrócił do Lublina, gdzie w latach 1965-67 był rektorem wspólnoty pallotyńców studiujących na KUL, duszpasterzem akademickim przy lubelskiej katedrze św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty oraz przy kościele garnizonowym Niepokalanego Poczęcia NMP. W 1967 zamieszkał w Ołtarzewie i objął w Seminarium obowiązki wykładowcy teologii moralnej; w tym okresie w latach 1970-72 był

oficjalnym duszpasterzem akademickim studentów Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Od sierpnia 1972 r. przebywał w Gdańsku, w pallotyńskim domu przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie we Wrzeszczu, gdzie pracował najpierw jako duszpasterz akademicki studentów Akademii Medycznej i Politechniki Gdańskiej, a następnie w latach 1974-80 jako rektor wspólnoty. Tam też w latach 1976-80 kierował budową nowego domu parafialnego, a 1982-84 – budową kościoła. W diecezji gdańskiej ks. Eugeniusz pełnił funkcję diecezjalnego duszpasterza pielęgniarek i wizytatora żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych (od 1982 r.).

W tym czasie z młodzieżą akademicką organizował piesze pielgrzymki do Rzymu (1979) i Lourdes. Podczas strajku okupacyjnego studentów Akademii Medycznej w Gdańsku towarzyszył im jako duchowy opiekun (7-17 XI 1980). Od jesieni 1980 r. współorganizował spotkania w kościele Matki Bożej Częstochowskiej z osobistościami kultury (m.in. z Jerzym Turowiczem, Zbigniewem Herbertem, ks. Józefem Tischnerem), działaczami opozycji (m.in. z Anną Walentynowicz, Tadeuszem Mazowieckim). Współorganizował prezentacje filmów niezależnych, później podziemnych (m.in. "Przesłuchania" Ryszarda Bugajskiego) i organizował Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej. Po 13 grudnia 1980 r. zaangażował się w pomoc dla aresztowanych (zarówno prawną, medyczną czy żywnościową), ukrywanie poszukiwanych działaczy „S” i przewóz z zagranicy sprzętu do reprodukcji taśm wideo.

Kolejnym etapem pracy od 1 IX 1984 r. był Radom. Objął tam urząd proboszcza parafii św. Józefa, rozpoczynając rok później budowę nowego



kościół parafialny. We współpracy z ks. Eugeniuszem Dutkiewiczem SAC był inicjatorem powstania pierwszego w Radomiu hospicjum. Ks. E. Klimiński był współpracownikiem radomskiej podziemnej „S” (udzielał wydatnej pomocy przy wydawaniu „Wolnego Robotnika”, znajdowaniu pracy działaczom „S”; był organizatorem pokazów filmowych), będąc wielokrotnie nękanym przez Służbę Bezpieczeństwa (szantaże, zastraszania, wezwania na rozmowy). Był też twórcą Stowarzyszenia Inicjatyw Parafialnych wspierającego ubogich i bezrobotnych.

W latach 1993-2000 ks. Eugeniusz pełnił funkcję rektora Ośrodka Duszpasterskiego Rodziny Rodzin w Warszawie i rektora miejscowej wspólnoty przy ul. Łazienkowskiej (od 1995 r.). W kilku parafiach na Białorusi, Ukrainie i Litwie był założycielem (we współpracy ze Stowarzyszeniem Wspólnota Polska) Rodziny Rodzin dla polskiej mniejszości. Od 1995 r. był członkiem Zarządu warszawskiego oddziału Wspólnoty Polskiej i również od tego roku inicjatorem powołania Katolickiego LO Rodziny Rodzin im. dr Marii Wantowskiej. Organizował w tym okresie dla młodzieży dwie piesze pielgrzymki: do Rzymu (od granicy czesko-austriackiej) i do La Salette (z Mariazell w Austrii łańcuchem Alp); jako dopowiedzenie do tego niech posłuży informacja, że ks. E. Klimiński posiadał dyplomy przewodnika Tatr polskich, słowackich i Sudetów. Od 1995 r. organizował i koordynował integracyjno-patriotyczne Spotkania Rodzin Kresowych, od 1996 r. – Rodzin Polonijnych z Europy Zachodniej.

Po zakończeniu pracy w ośrodku Rodziny Rodzin został skierowany do Otwocka i przez trzy

miesiące (wrzesień – listopad 2000) udzielał się w Sekretariacie ds. Ewangelizacji Wschodu. Kolejną jego placówką było Kutno, gdzie pracował w latach 2000-03 na stanowisku rektora i proboszcza parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. Następnie w latach 2003-2005 był rezydentem w klasztorze na Karczówce w Kielcach, a od 2005 do 2013 r. kapłanem domu generalnego franciszkanek od cierpiących w Warszawie, w ich kaplicy przy ul. Wilczej. Od 2013 r. zamieszkał na stałe w domu przy ul. Skaryszewskiej i w latach 2014-18 podjął obowiązki kapelana szpitala grochowskiego. Ks. Eugeniusz był członkiem Komisji Episkopatu ds. Powołań, a w strukturach Stowarzyszenia – prowincjalnym animatorem duszpasterstwa parafialnego, pracownikiem Sekretariatu ds. Apostolstwa oraz należał do Rady Ekonomicznej i Zespołu Koordynacyjnego ZAK.

Ks. Eugeniusz Klimiński przez kilka ostatnich lat znosił mężnie swoje problemy zdrowotne, a od września 2021 r. przebywał już w naszym domu we Wrzosowie. W grudniu zachorował na covid-19. Zmarł 24 grudnia 2021 w szpitalu w Radomiu.

Był człowiekiem rozlicznych form działalności apostolskiej. Swoim życiem i działalnością przysłużył się apostołstwu i oddał duże usługi Stowarzyszeniu. Cenił sobie łaskę powołania kapłańskiego oraz pallotyńskiego i kierował się w życiu jego maksymą: „miłość Chrystusa przynagła nas”. W swojej książce: „Do Niego należy czas” (II wydanie, Warszawa 2012), napisał: „Niech to nie brzmi zarozumiale, ale powiem, że mam jeszcze plany innych działań i opracowań. Może Bóg pozwoli, że je spełnię”.

**Oprac. Ks. Stanisław Tylus SAC**

## Umiłowany Księżę Eugeniuszu! Żegnamy Cię w dniu Twoich imienin.

Pół roku temu, w czerwcu br., do Twojego rodzinnego Jaworzna zaprosiłeś rodzinę i bliskich Ci współpracowników na wspólne dziękczynienie w 63 rocznicę Twoich święceń kapłańskich.



Bogu dziś dziękuję za to, że choć sam nie byłem na tej uroczystości obecny, ale mogłem przestać, za pośrednictwem Romy i Janusza Korzeniowskich, podziękowania od RR. Dziękowanie jest

ważne! Tego nauczyłem się w szkole Rodziny Rodzin, że zawsze należy dziękować. Cieszę się, że wówczas te podziękowania dotarły do Ciebie za życia.

Dziś, zarówno ja sam jak i cała Rodzina Rodzin, mamy serca przepięknie wdzięcznością, która otwiera nam oczy na to, jakim błogosławieństwem było Twoje kapłaństwo dla nas. Życie Twoje wypełnione było tyloma zadaniami, że trudno je wszystkie zliczyć. Wśród tych zadań, Pan Bóg postawił na Twojej kapłańskiej drodze także Rodzinę Rodzin. W latach 1993 - 2000 pełniłeś funkcję rektora Ośrodka



Rodziny Rodzin w Warszawie przy ul. Łazienkowskiej. Doceniłeś wartości naszego Ruchu i pokochałeś nas, służąc Rodzinie Rodzin przez kilkadziesiąt lat. Ale Warszawa okazała się dla Ciebie za mała. Byłeś iskrą, która rozniosła żar Rodziny Rodzin daleko poza granice Polski. Sięgnąłeś sercem zarówno na Wschód jak i na Zachód od naszych granic, by wszystkich - jak jedną rodzinę - jednoczyć i prowadzić do Boga. W czasie, gdy pełniłeś posługę rektora na Łazienkowskiej nawiązałeś kontakty z rodzinami polskimi we Lwowie, w Wilnie i w Porzeczu pod Grodnem na Białorusi. Dałeś impuls, zainspirowałeś powstanie grup Rodziny Rodzin w tamtych miejscach. Wykazałeś przy tym wspaniałe zdolności organizatorskie. We współpracy ze Stowarzyszeniem Wspólnota Polska zdobywałeś środki na obozy wakacyjne, zapraszając na nie rodziny z Kresów. W 1995 r. byłeś wśród inicjatorów powołania na Łazienkowskiej Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. dr Marii Wantowskiej. Sprawy młodzieży zawsze nosiłeś głęboko w sercu. Byłeś miłośnikiem górskich wędrówek i wśród wielu dziesiątek obozów wędrownych jakie prowadziłeś, byłeś też organizatorem dwóch, niezapomnianych dla uczestników, pieszych pielgrzymek: do Rzymu z granicy czesko-austriackiej i do La Salette z Mariazell w Austrii - łańcuchem Alp. Byłeś też jednym z inicjatorów wydawania regularnie biuletynu RR, który ukazuje się do dzisiaj (najnowszy Biuletyn ma numer 212). Odwołanie z funkcji rektora i powierzenie Tobie innych zadań, nawet poza Warszawą, nie przerwało Twojego kontaktu z Rodziną Rodzin. Od 2000 roku, będąc już na innych placówkach (Kutno, Karczówka) zacząłeś organizować

wakacyjne Spotkania Rodzin Kresowych i Polonijnych w różnych miejscowościach w Polsce. Zawsze brały nich udział rodziny ze Lwowskiej Rodziny Rodzin, także rodziny z Wilna i z Porzecza. Do roku 2019 odbyło się 16 takich spotkań. Uczestniczyło w nich łącznie około 1100 osób. Spotkania te gromadziły całe rodziny, z dziećmi, z młodzieżą, integrowały dorosłych Polaków, którym zależało na przekazaniu swoim dzieciom wiary w Boga i więzi z Ojczyzną. Podziwialiśmy Twój zapał, który ostatnimi czasy zdawał się przerastać już Twoje siły. Nadal jednak byłeś gotów nam usłużyć, nadal żywo interesowałeś się naszymi planami i zamierzeniami. Nadal sam jeszcze snułeś plany i przedstawiałeś projekty. Rodzinę Rodzin zawsze nosiłeś głęboko w swym kapłańskim i apostołskim sercu. Dziękujemy Ci za przykład wytrwałości i wierności w przyjaźni. Dziękujemy za Twoją wrażliwość na drugiego człowieka. Nie zapomnimy Twoich refleksji, którymi dzieliłeś się z nami w okresie, kiedy sam potrzebując pomocy, usługiwałeś w szpitalu jako kapelan. Wśród wielu równolegle prowadzonych projektów, potrafiłeś znaleźć czas dla pojedynczego człowieka. Często sam tego człowieka szukałeś aby mu usłużyć darem swego kapłaństwa. Pozostaniemy Ci za to wszystko wdzięczni.

Słowa nie wypowiedzą tego na co zasługujesz. Resztę niech wypełni wdzięczna modlitwa.

**Deo Gratias!**

**W imieniu Rodziny Rodzin  
Krzysztof Broniatowski  
Przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia  
Apostolskiego Rodzina Rodzin  
30 grudnia 2021 r.**

---

## **Ksiądz Rektor w pasterskim zapale przyciągania ludzi**

To wspomnienie płynie z głębokiej potrzeby serca.

To ksiądz Eugeniusz Klimiński był tym pierwszym, który nas i kilka innych młodych małżeństw wiosną 1995 roku powitał w progach Domu na Łazienkowskiej jako Rektor Ośrodka. Poszukiwaliśmy środowiska, które dałoby wsparcie formacyjne, chrześcijańskie, ludzkie nam i naszym małym wtedy jeszcze dzieciom. Pamiętamy tę pierwszą rozmowę, bardzo ciepłą, sympatyczną i jednocześnie - konkretną. Ksiądz Rektor w swoim

pasterskim zapale przyciągania ludzi, zanim jeszcze oficjalnie zdecydowaliśmy o przystąpieniu do Rodziny Rodzin, na najbliższej Mszy św. ogłosił, że przyłączyła się grupa młodych małżeństw (i tak byśmy się zdecydowali). To był czas rozkwitu na Łazienkowskiej i nie tylko. To zapał i energia sprawiały, że to ksiądz Eugeniusz pierwszy nawiązał kontakty z rodzinami na Kresach (Lwów, Grodno-Porzecze, Wilno) pierwszy jeździł do nich,

zorganizował w Pałandze pierwsze wakacje z Panem Bogiem dla Wilniaków. Nam dane było wyjeżdżać z księdzem i nawiązywać kontakt, przyjaźnie z rodzinami zwłaszcza z grupy z Porzecza pod Grodnem. Ale też odwiedzaliśmy z Księdzem rodziny w Wilnie, we Lwowie, w Brzuchowicach. To było okazją do poznania tylu wspaniałych ludzi, dzielenia się świadectwami wiary i życia. Ksiądz Eugeniusz był długoletnim członkiem zarządu warszawskiego oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Tam p. A. Bogucka podpowiedziała, że łatwiej będzie pozyskiwać fundusze, jeśli rodziny będą przyjeżdżać na spotkania do Polski. Rodziny Kresowe dzięki temu mogły dwa razy uczestniczyć w Wakacjach z Panem Bogiem w Kujankach. Jak wiemy w 2000 roku księża Pallotyni musieli opuścić Rodzinę Rodzin i Łazienkowską, ale to nie osłabiło wcale zaangażowania Księdza Eugeniusza. Będąc już na innych placówkach od 2000 roku zaczął organizować wakacyjne spotkania dla rodzin polonijnych i kresowych w różnych miejscach w Polsce. Takich spotkań ksiądz zorganizował 16 - do 2019 r.. Przyjeżdżało na nie od 50 do 120 osób, rodziny z dziećmi, z młodzieżą. Program obejmował formację duchową, kulturalną, historyczną, rekreacyjną, małżeńską. Spotkania gromadziły Polaków z różnych krajów, ludzi, którym zależało na przekazaniu dzieciom Pana Boga i miłości do Ojczyzny - Polski. Mieliśmy to szczęście współorganizowania, współtworzenia programu i współprowadzenia tych spotkań. Byliśmy świadkami zaangażowania, niesłabnącego zapału, determinacji w poszukiwaniu środków, sponsorów – (ostatni przez TVP), co zaowocowało też pewną „reklamą” Rodziny Rodzin w TV Polonia. Ksiądz nigdy nie tracił ducha i wiary, że uda się. Ledwo siadaliśmy do podsumowania spotkania, które się odbyło, już myśleliśmy o tym, co i gdzie zorganizujemy w następnym roku. To my czasem mieliśmy wątpliwości, Ksiądz - nigdy. Januszowi zostaną w pamięci wspólnie z Księdzem przebywane trasy (tysiące kilometrów), by załatwiać sprawy związane z lokalizacją, organizacją spotkań dla rodzin. Nieraz spieraliśmy się o program, wydatki. Ksiądz potrafił się zdenerwować, ale też umiał przeprosić i okazywać wdzięczność, uznanie. Nie trzymał wszystkiego dla siebie, do współpracy zapraszał innych kapłanów i świeckich. Z tych spotkań procentowo najwięcej korzystała Rodzina Rodzin ze Lwowa i Mościsk, ale też z Wilna. Ostatnie dwa Spotkania Rodzin w Otwocku i w Wadowicach zaowocowały powstaniem grupy w Grodnem. Ksiądz był blisko ludzi, tak zwyczajnie. Oprócz sprawowania Eucharystii, głoszonych dla

uczestników konferencji, dużo rozmawiał, zapraszał małżeństwa do swojego pokoju na kawę, każdej rodzinie starał się okazać indywidualnie uwagę. Uczestniczył w każdym punkcie programu i w niezapomnianych nocnych Polaków rozmowach, gdzie było poważnie i nieraz też bardzo wesoło. Dzielił się swoją wiedzą, doświadczeniami, przeżyciami i poczuciem humoru.



Tu, na ziemi pożegnaliśmy wielkiego Przyjaciela naszej rodziny. Zaproszenie nas do współpracy było nieocenionym darem, który miał też wpływ na kształt naszego małżeństwa i rodziny. Pamiętamy Msze św. odprawiane w naszej i naszych dzieci intencji. Jedną z ostatnich wspólnie przeżywanych Eucharystii miała miejsce w maju, w naszym domu. Z wielkim trudem (może większym niż niejedna pielgrzymka przez Alpy ?) wszedł na drugie piętro i kiedy chwilę odpoczął, powiedział: „nie mam dla was książki, nie mam wina, ale dam wam najlepszy prezent, odprawię wam Mszę św.”.

Ten ostatni rok był dla księdza trudny. Nogi niestrudzonego pielgrzyma, nogi pasterza przygarniającego, szukającego owiec nawet poza granicami Polski, odmawiały posłuszeństwa, a serce i głowa jeszcze dalej bardzo chciały działać! Ostatnie trzy miesiące Ksiądz spędził w ośrodku opiekuńczo - rehabilitacyjnym pod Radomiem. Dane nam było Go tam dwa razy odwiedzić. Potem już pandemia uniemożliwiła. Zwyczajnie cieszył się spotkaniem, smakiem kawy z kawiarki (od niego takiej nauczyliśmy się pić), ciastem, owocami. Nie było łatwo w odosobnieniu człowiekowi zawsze tak aktywnemu, ale nie narzekał. Zachowywał pogodę ducha. Patrząc na Niego przychodziła myśl o tych Bożych ludziach, którzy i w starości wydają życiodajne soki.

Nawet nie wiemy, jak dziękować Panu Bogu za możliwość poznania, działania razem z Księdzem Rektorem (tak Go do końca tytułowaliśmy).

**Roma i Janusz Korzeniowscy**

## 4. Styczeń – ŚW. JÓZEF – PRZECZYSTY OBLUBIENIEC MARYI

### *Oblubieńcze Bogarodzicy, Przezysty Stróżu Dziewicy...*

- Cierpienie płynące z ludzkiej nieufności
- Poznanie w Duchu Św. tajemnicy Boskiego macierzyństwa
- Odczytywanie i posłuszeństwo Bożym znakom
- Wymagająca próba miłości
- Czyste serca małżeńskie
- Małżeństwo Józefa i Maryi powrotem do pierwotnej miłości
- Święte małżeństwo
- Józefowy „dar z siebie” – „dary rodzinne”
- Maryja zawsze Dziewica
- Otwarcie na przyjęcie Dziecka Bożego



R. Cheaib, "Ite ad Joseph" - "Idźcie do Józefa"  
Theologia.com / CC 2.0

### Czytania:



**Iz 7,14** *Dlatego Pan sam da wam znak:  
Oto Panna pocznie i porodzi Syna,  
i nazwie Go imieniem Emmanuel.*

**Mt 2,1-15** <sup>1</sup> *Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda I, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy <sup>2</sup> i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon».* <sup>3</sup> *Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima.* <sup>4</sup> *Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz.* <sup>5</sup> *Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok:*

<sup>6</sup> *A ty, Betlejem, ziemio Judy,  
nie jesteś zgola najlichsze spośród głównych miast Judy,  
albowiem z ciebie wyjdzie władca,  
który będzie pasterzem ludu mego, Izraela».*

<sup>7</sup> *Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy.* <sup>8</sup> *A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon».* <sup>9</sup> *Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię.* <sup>10</sup> *Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali.* <sup>11</sup> *Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.* <sup>12</sup> *A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny.*

<sup>13</sup> *Gdy oni odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić».* <sup>14</sup> *On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu;* <sup>15</sup> *tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego.*

**Ga 5,22,** <sup>22</sup> *Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność,* <sup>23</sup> *łagodność, opanowanie.*



### Zasady życia domowego - wielki wzór dla mężów i żon

**Ef,5, 21-33** <sup>21</sup> Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej! <sup>22</sup> Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, <sup>23</sup> bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. <sup>24</sup> Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim. <sup>25</sup> Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, <sup>26</sup> aby go uświęcić, oczyszcivszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, <sup>27</sup> aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. <sup>28</sup> Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. <sup>29</sup> Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, <sup>30</sup> bo jesteśmy członkami Jego Ciała. <sup>31</sup> Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. <sup>32</sup> Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. <sup>33</sup> W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża!



**497** Anioł ogłosił pasterzom narodzenie Jezusa jako narodziny obiecanego Izraelowi Mesjasza: "Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan" (Łk 2, 11). Od początku jest On Tym, "którego Ojciec poświęcił i posłał na świat" (J 10, 36), który począł się jako "święty" (Łk 1, 35) w dziewiczym łonie Maryi. Józef został powołany przez Boga, by wziął do siebie Maryję, swoją Małżonkę, "albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło" (Mt 1, 20), oraz żeby Jezus, "zwany Chrystusem", narodził się z Małżonki Józefa w mesjańskim potomstwie Dawida (Mt 1,16).

Opowiadania ewangeliczne uznają dziewicze poczęcie za dzieło Boże, przekraczające wszelkie rozumienie i wszelkie ludzkie możliwości: "Z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło" - mówi anioł do Józefa o Maryi, jego Małżonce (Mt 1, 20). Kościół widzi w tym wypełnienie Bożej obietnicy danej przez proroka Izajasza: "Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna" (Iz 7, 14; zgodnie z greckim tłumaczeniem Mt 1, 23).

**498** Zaniepokojenie wywoływał niekiedy fakt milczenia Ewangelii św. Marka i Listów Nowego Testamentu o dziewiczym poczęciu przez Maryję. Można było także stawiać sobie pytanie, czy nie chodzi tu o jakieś legendy lub konstrukcje teologiczne bez podstaw historycznych. Trzeba na to odpowiedzieć, że wiara w dziewicze poczęcie Jezusa spotkała się z żywą opozycją, drwinami i niezrozumieniem ze strony niewierzących, żydów i pogan. Nie była ona motywowana mitologią pogańską czy jakąś adaptacją ówczesnych idei. Sens tego wydarzenia jest dostępny tylko dla wiary, która widzi go "w powiązaniu tajemnic między sobą", w całości misterium Chrystusa, od Wcielenia aż do Paschy. Już św. Ignacy Antiocheński świadczy o tym powiązaniu: "Książę tego świata nie znał dziewictwa Maryi i Jej rozwiązania, jak również śmierci Pana; te trzy niezwykle tajemnice wypełniły się w milczeniu Boga" .

### Maryja - "zawsze Dziewica"

**499** Pogłębienie wiary w dziewicze macierzyństwo Maryi doprowadziło Kościół do wyznania Jej rzeczywistego i trwałego dziewictwa, także w zrodzeniu Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Istotnie, narodzenie Chrystusa "nie naruszyło Jej dziewiczej czystości, lecz ją uświęciło". Liturgia Kościoła czci Maryję jako *Aeiparthenos*, "zawsze Dziewicę" .

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, art. 497, 498, 499, Pallottinum, Poznań 1994.



## Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

### WYJĄTKOWA WSPÓLNOTA MAŁŻEŃSKA MARYI I JÓZEFA

„(...) **Bóg, który nie lubi samotności, zapragnął, aby ta [Maryja], Wybrana przez Niego dla szczególnych zadań, nie była osamotniona. Dlatego Jej życie domowe związał z Józefem, aby w swym trudnym, szczególnym, wyjątkowym zadaniu i posłannictwie miała oparcie. I oto widzimy wspólnotę wyjątkową, niepowtarzalną. Tajemnicę tej wspólnoty wyjaśnia nam Pismo Święte. **Między Maryją a Józefem stanął Duch Święty i wyznaczył obojgu zadanie. Określił je: To Matka Twoja, a to Opiekun Najświętszej Rodziny, chociaż prawnie Jej mąż.**”**

S. WYSZYŃSKI, *Dążenie do rodziny, rodzinności, wspólnoty – właściwością natury ludzkiej*. Uroczystość Świętej Rodziny, Warszawa, Miodowa, 9 I 1966, w: tenże, KiPA, t. 22, s. 109-111, Cz.



### WZÓR RELACJI MAŁŻEŃSKICH

„**Sam Bóg, Ojciec Życia, pragnął na przykładzie Świętej Rodziny, zostawić wskazanie dla wszystkich mężów, którzy mają całkowite prawo do swoich żon. Wybrali je przez miłość, przez skłonność przyrodzoną, powodowani najszlachetniejszymi porywami ludzkiego serca. Mają całkowite prawo do nich, bo przecież Kościół nas poucza: „Żona nie ma władzy nad ciałem swoim, ale mąż, podobnie też i mąż nie ma władzy nad swoim ciałem, ale żona” (1Kor 7,4). Mają więc mężowie prawo do swoich żon, ale Józef patrzył na Maryję Małżonkę swoją, jako na tę, która poczęła z Duchem Świętym, tak też, Najmilsi, coś z tego spojrzenia musi pozostać w postępowaniu każdego męża, w życiu każdej rodziny.**”

S. WYSZYŃSKI, *Święty Józef – patron ojców rodzin*. Do mężczyzn, Gniezno, bazylika prymasowska, 19 III 1963, w: tenże, KiPA, t. 13, s. 284, W.

### OGNIOWA PRÓBA MIŁOŚCI

„**Józef, widząc Maryję brzemienną, zamierzał Ją potajemnie opuścić, aby nie narazić Jej na zniesławienie. Trzeba go było uspokajać i to najwyższą interwencją Bożą: „Oto anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi, małżonki swej; albowiem co się z Niej poczęło, z Ducha Świętego jest” (Mt 1,20). My nie jesteśmy nawet w stanie zrozumieć, jak trudna musiała być sytuacja Najczystszej z dziewic, którą Bóg wybrał sobie spośród miliardów! W jak delikatnej pozycji Ją ustawił! Józef znał Ją dobrze i żadna niewłaściwa myśl nie przyszła mu do głowy, ale jednak do końca wszystkiego nie rozumiał, dopóki mu to nie było przez Boga wyjaśnione. Na olbrzymią próbę wystawiona była Niepokalana, nietknięta przez grzech. **Patrzcie jak wiele Bóg wymaga od wybranych swoich, jak ciągle „poprawia” własny program, jak podnosi wymagania! To prawdziwie ogniowa próba miłości!**”**

S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Warszawa, 2001, s. 55.

### OJCIEC ŚWIĘTEJ RODZINY

„**Mniej może wiemy o świętym Józefie, który wystąpił w świątyni w dniu przedstawienia Dziecięcia Bożego Ojcu Niebieskiemu. Ewangelia mówi, że rodzice Jezusa przedstawili w świątyni Dziecię Boże. Widzimy, jak Bóg nieustannie przypomina św. Józefowi Jego zadanie. Jak wobec tysiącznych niepokojów, które mogły targać serce Józefowe, wciąż przez Aniołów Bożych, przez sny i nawiedzenia, **ustawiał go przy Maryi**, mówiąc mu: „Nie bój się, Józefie, przyjąć Maryi, małżonki swojej, albowiem co się z Niej narodzi, z Ducha Świętego jest”. Sam Bóg wiązał życie Józefa z życiem Maryi, chociaż było ono przede wszystkim opiekuńcze, w porządku materialnym, zewnętrznym, społecznym i prawnym ówczesnego świata.**”

[...] **Idzie o to, Najmilsze Dzieci, aby jak ongiś w Najświętszej Rodzinie, tak i dziś w każdej rodzinie, gdzie wychowują się dzieci Boże, był widzialny w najbliższej swej roli wzór opiekunów i ojców św. Józef. Idzie o to, aby każdy ojciec rodziny, wspierany wzorem św. Józefa, sam z kolei wspierał tę, którą nazywamy matką, a która swoje natchnienie macierzyńskie czerpie przez Maryję, z woli Ojca. Idzie o to, aby wszystkie cnoty Maryi i Józefa, odnowiły się w życiu rodzinnym, małżeńskim i rodzicielskim.**”

S. WYSZYŃSKI, *Przez ręce Maryi i Józefa... W uroczystość Matki Bożej Gromnicznej*, Gniezno, bazylika prymasowska, 2 II 1963, w: tenże, KiPA, t. 13, s. 204, 206-207, W.

## Śladami papieskiego nauczania

### MAŻ SPRAWIEDLIWY — OBLUBIENIEC



„18. „Mąż sprawiedliwy” z Nazaretu posiada nade wszystko wyraźne rysy oblubieńca. Ewangelista mówi o Maryi jako o „Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef” (Łk 1, 27). Zanim zacznie się wypełniać „tajemnica od wieków ukryta w Bogu” (por. Ef 3, 9), Ewangelie stawiają przed nami **obraz oblubieńca i oblubienicy**. Zgodnie z obyczajem izraelskiego ludu obrzęd zaślubin obejmował dwa etapy: najpierw zawierano małżeństwo w sensie prawnym (były to właściwe zaślubiny), a dopiero po pewnym czasie mąż sprowadzał żonę do swego domu. Józef był więc „mężem” Maryi, zanim jeszcze z Nią zamieszkał; Maryja jednak zachowywała wewnętrzne pragnienie całkowitego oddania się wyłącznie Bogu. Można stawiać sobie pytanie, w jaki sposób pragnienie to szło w parze z „zaślubinami”. Odpowiedź daje jedynie dalszy tok zbawczych wydarzeń — czyli szczególne działanie Boga samego. Od momentu zwiastowania Maryja wie, iż swe dziewicze pragnienie oddania się Bogu w sposób wyłączny i całkowity ma wypełnić stając się Matką Syna Bożego. **Macierzyństwo za sprawą Ducha Świętego jest tą formą oddania się Bogu, którego On sam oczekuje od Dziewicy „poślubionej” Józefowi. Maryja wypowiada swoje fiat.**

Okoliczność, że była „poślubiona” (czyli „przyrzeczona”) Józefowi — zawiera się w Bożym Planie. Wskazują na to obaj cytowani Ewangelisci, ale w sposób szczególny Mateusz. Słowa wypowiedziane do Józefa są bardzo znamienne: „nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20). Słowa te wyjaśniają tajemnicę Oblubienicy Józefa. **Maryja jest Dziewicą w swym macierzyństwie.** „Syn Najwyższego” przyjął w Niej ludzkie ciało i stał się „Synem Człowieczym”.

**Bóg, który przemawia do Józefa słowami anioła, zwraca się do niego jako do Oblubieńca Dziewicy z Nazaretu. To, co się dokonało w Niej za sprawą Ducha Świętego, oznacza równocześnie szczególne potwierdzenie więzi oblubieńczej, jaka istniała już wcześniej między Józefem a Maryją. Zwiastun mówi do Józefa wyraźnie: „nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki”. A zatem to, co się stało uprzednio — zaślubiny Józefa z Maryją — stało się wedle świętej woli Boga, winno przeto być zachowane. Maryja w swym Bożym macierzyństwie ma żyć dalej jako „Dziewica poślubiona mężowi” (por. Łk 1, 27).**

19. W słowach nocnego „zwiastowania” Józef odczytuje nie tylko Bożą prawdę o niewypowiedzianym wręcz powołaniu swej Oblubienicy. **Odczytuje zarazem na nowo prawdę o swoim własnym powołaniu. Ten „mąż sprawiedliwy”, który w duchu najlepszych tradycji ludu wybranego umiłował Dziewicę z Nazaretu, związał się z Nią oblubieńczą miłością, zostaje przez Boga samego na nowo wezwany i powołany do tej miłości.**

„Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie”. To, co się w Niej poczęło, „jest z Ducha Świętego” — czyż **nie na podstawie tych słów wypada przyjąć, że także i owa męska miłość Józefa do Maryi poczęła się wówczas na nowo z Ducha Świętego?** Czyż nie trzeba myśleć o tej miłości Bożej, która rozlana w sercu ludzkim przez Ducha, który nam jest dany (por. Rz 5, 5), kształtuje najwspanialej wszelką ludzką miłość? Kształtuje również — i owszem, w sposób szczególny — **miłość oblubieńczą małżonków**, pogłębiając w niej wszystko to, co po ludzku godne i piękne, co nosi znamiona tego wyłącznego zawierzenia i przymierza osób, autentycznej „komunii” **na podobieństwo Tajemnicy trynitarnej.**

„Józef ... wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna” (Mt 1, 24-25). Te słowa wskazują zarazem na **inną bliskość oblubieńczą**. Głębia tej bliskości, duchowa intensywność zjednoczenia i obcowania osób — mężczyzny i kobiety — ostatecznie pochodzi od Ducha, który daje życie (por. J 6, 63). Józef, który był posłuszny Duchowi, odnalazł w Nim samym źródło miłości — swej oblubieńczej, męskiej miłości. **Była to miłość większa od tej, jakiej mógł oczekiwać „mąż sprawiedliwy” wedle miary swego ludzkiego serca.**

20. Liturgia wysławia Maryję jako „zjednoczoną z Józefem, mężem sprawiedliwym, więzią miłości dziewiczej i oblubieńczej”. Mowa tu w istocie o dwóch rodzajach miłości, które łącznie ukazują tajemnicę Kościoła, dziewicy i oblubienicy, której to tajemnicy symbolem jest małżeństwo Maryi i Józefa. „Dziewictwo i celibat dla królestwa Bożego nie tylko nie stoją w sprzeczności z godnością małżeństwa, ale ją zakładają i potwierdzają. Małżeństwo i dziewictwo to dwa sposoby wyrażania i przeżywania jedynej Tajemnicy Przymierza Boga ze swym ludem”, które jest komunią miłości między Bogiem i ludźmi.

*Poprzez całkowite ofiarowanie siebie Józef wyraża bezinteresowną miłość do Matki Boga, składając Jej „małżeński dar z siebie”. Zdecydowany pozostać w ukryciu, by nie być przeszkodą dla Bożego planu dokonującego się w Niej, Józef wypełnia wyraźne polecenie otrzymane od anioła: przyjmuje Maryję do siebie i szanuje Jej wyłączną przynależność do Boga. Z drugiej strony właśnie małżeństwo z Maryją stanowi źródło szczególnej godności Józefa i jego praw wobec Jezusa. „Bez wątplenia godność Matki Bożej jest tak wysoka, że nic większego stworzyć niepodobna. Ponieważ jednak św. Józef połączony był z Najświętszą Dziewicą węzłem małżeńskim, przeto niezawodnie najbardziej zbliżył się do owej wzniosłej godności, którą Bogarodzica wszystkie stworzenia o wiele przewyższyła. Małżeństwo bowiem jest najbardziej istotną społecznością i związkiem, i dlatego z natury swej domaga się wzajemnej wspólnoty wszystkich dóbr małżonków. Jeżeli zatem Bóg przeznaczył św. Józefa na małżonka Najświętszej Dziewicy, to uczynił go z pewnością nie tylko towarzyszem Jej życia, świadkiem Jej dziewictwa, obrońcą Jej cnoty, ale przez związek małżeński także uczestnikiem w Jej wzniosłej godności”. (...)*

**26. Całkowita ofiara, jaką Józef złożył ze swego istnienia, aby godnie przyjąć Mesjasza we własnym domu, znajduje wytłumaczenie „w niezgłębianym życiu wewnętrznym, które kierowało jego postępowaniem i było dlań źródłem szczególnych pociech; to z niego czerpał Józef rozwagę i siłę — właściwą duszom prostym i jasnym — dla swych wielkich decyzji, jak wówczas gdy bez wahania podporządkował Bożym zamysłom swoją wolność, swoje prawo do ludzkiego powołania, swoje szczęście małżeńskie, godząc się przyjąć w rodzinie wyznaczone sobie miejsce i ciężar odpowiedzialności, ale rezygnując, mocą nieporównanej dziewiczej miłości, z naturalnej miłości małżeńskiej, która tworzy rodzinę i ją podtrzymuje”.**

św. JAN PAWEŁ II, Adhortacja Apostolska *REDEMPTORIS CUSTOS – O ŚWIĘTYM JÓZEFIE I JEGO POSŁANNICTWIE W ŻYCIU CHRYSYTA I KOŚCIOŁA*, p.18, 19,20.

## Materiały dodatkowe:

**O. dr hab. J. BOLEWSKI SJ**, *Oblubieńcza miłość Maryi i św. Józefa*, *Salvatoris Mater* 11/3, 21-39, 2009  
[https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Salvatoris\\_Mater/Salvatoris\\_Mater-r2009-t11-n3/Salvatoris\\_Mater-r2009-t11-n3-s21-39/Salvatoris\\_Mater-r2009-t11-n3-s21-39.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Salvatoris_Mater/Salvatoris_Mater-r2009-t11-n3/Salvatoris_Mater-r2009-t11-n3-s21-39/Salvatoris_Mater-r2009-t11-n3-s21-39.pdf)

**ks. A. LATOŃ**, *Powołany do miłości*, <https://www.swietyjosef.kalisz.pl/BibliotekaSwJozefa/83.html>

**R. ZGORZELAK**, *Św. Józef w nauczaniu bł. Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, 47. Sympozjum Józefologiczne  
 plik video <https://domjosefa.tv/sermon/sw-jozef-nauczaniu-sl-b-kard-stefana-wyszynskiego/>

**ks. M.PIOTROWSKI**, *Ruch Czystych Serc Małżeństw – misja rodziny*, *Miłujcie się!*, 14 września 2020,  
<https://milujciesie.pl/ruch-czystych-serc-malzenstw-misja-rodziny.html>

**ks. dr J. POWAŚKA**, *Przeczyste Serce Świętego Józefa – podstawowe idee kultu*, 47. Sympozjum Józefologiczne, plik video  
<https://domjosefa.tv/sermon/przeczyste-serce-swietego-jozefa-podstawowe-idee-kultu/>

**O. K. Gzella OSB**, *Miłość oblubieńcza jako źródło wiary: Troska o miłość oblubieńczą jako troska o wiarę*, 47. Sympozjum Józefologiczne, plik video <https://domjosefa.tv/sermon/milosc-oblubiencza-jako-zrodlo-wiary-troska-o-milosc-oblubiencza-jako-troska-o-wiare/>

## MEDYTACJA

### Kroki indywidualnej pracy duchowej

„Stwórz o mój Boże, we mnie serce czyste.” /Ps 51/

1. Tylko serce proste i czyste jest wrażliwe na znak dany od Pana. Tylko prawdziwe wewnętrzne zasłuchanie w Bogu sprawia, że jak Józef można wstać i podjąć decyzję zgodną z planem Boga. Tylko serca wpatrzone uważnie dostrzegą znak na niebie i jak Mędrcy ze Wschodu podejmą trud drogi w nieznaną, by oddać cześć i chwałę Dzieciątku Bożemu. Módlmy się w rodzinie, w małżeństwie o taką prostotę serca, płynącą z pokory i wewnętrznego uniżenia, byśmy jak Józef byli gotowi podporządkować nasze życie Bogu.
2. Świętujemy rodzinnie i publicznie *Orszak Trzech Króli* niosąc w sercu przez wszystkie kolejne dni swoje wewnętrzne „dary z siebie” – złoto, kadzidło i mirrę miłości, wierności i oddania w małżeństwie i rodzinie.







Poniżej przedstawiamy cz. II przedruku artykułu cioci Lili z dnia 19.01.1991r. opublikowanego na łamach „Słowa Powszechnego” we wrześniu 1991r. tuż po Jej śmierci.

## Rodzina Rodzin – „moje ukochanie”(cz.II)

### ETAPY PRACY RODZINY RODZIN

**Pierwszy etap** – można nazwać „pogonią” za własną doskonałością, ale już we wspólnocie „Tych Dwojga”, odkrywanie potęgi działającego wciąż Sakramentu Małżeństwa, którego tajemnicę i wartość sami małżonkowie – z wielkim wzruszeniem, niemal na kolanach – odczytywali. Na tym etapie odbywały się w domach rodzinnych częste spotkania kilku zaprzyjaźnionych małżeństw, stanowiących małe wspólnoty, zafascynowane Pismem Świętym i nauką Kościoła o rodzinie jako „małym domowym Kościele”, mającym wszelkie szanse uzyskania świętości małżonków i ich dzieci, i nauką społeczną o chrześcijańskiej rodzinie przekazywaną przez Księdza Prymasa. Zdanie Courtois, że „każde dziecko to przyszły święty” - nikomu z młodych rodziców nie dawało spokoju.

**Drugi etap** pracy – to szukanie coraz bliższego kontaktu z Chrystusem, pragnienie intensywnej modlitwy całej rodziny i spotkań Corum Sanctissimum. To etap odkrywania Tajemnicy Ciała Mistycznego i zainteresowania sprawami Kościoła. W tym okresie następuje przeniesienie spotkań młodych wspólnot z domów rodzinnych do kaplic różnych zgromadzeń zakonnych.

Wiele godzin spędzanych razem na kolanach, stworzyło największą więź wewnętrzną między małżonkami, między rodzicami i dziećmi, które w tych modlitwach w znacznej mierze uczestniczyły. I między poszczególnymi rodzinami, których przyjaźń przetrwała ponad lat trzydzieści i okazała się niezawodną pomocą, gdy jakaś rodzina znalazła się na „ostrym dyżurze” cierpienia i wszystkich życiowych prób i doświadczeń.

**Trzeci etap** pracy Rodziny Rodzin – to dynamiczny rozrost małych wspólnot w duże, dwieście do trzystu małżeństw liczące spotkania. Ten nowy etap pracy wyrósł z gorliwości apostoelskiej małych grup. Wtedy to właśnie niemal każda rodzina zaczęła przyprowadzać ze sobą kilka, czy nawet kilkanaście nowych małżeństw.

Trzeba było wtedy koniecznie zmienić formy pracy apostoelskiej, małe mieszkania i niewielkie kaplice

zamienić na duże domy (Szucha, Sewerynow), a w końcu na wielką salę w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych, w której odbywały się comiesięczne Dni Skupienia.

Istotą tych niemal rekolekcyjnych spotkań było pełne przeżywanie tajemnicy Eucharystii, coraz bardziej świadome składanie Ofiary Mszy Świętej przez oboje małżonków, zawsze razem podchodzących do ołtarza.

Szczęściem wielkim tego etapu pracy, były rodziny coraz bardziej zafascynowane Panem Bogiem i Kościołem, które zaczynały codziennie przystępować do Komunii Świętej razem ze wszystkimi swoimi dziećmi.

Trzeba także zaznaczyć, że comiesięczne spotkania Rodziny Rodzin w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych połączone były z poważnymi wykładami z zagadnień teologii małżeństwa, pedagogiki, etyki i mariologii (głosili je m.in. ks. dr Kazimierz Majdański, o. Leonard Przybylski i inni). Na każdym spotkaniu przedstawiane były aktualne sprawy i potrzeby Kościoła w Polsce, a także wskazane zadania, które trzeba natychmiast wspólnie podjąć aby przyjść Kościołowi z pomocą.

Dni Skupienia kończyły się zawsze zawierzeniem poszczególnych rodzin i całej wspólnoty Rodzin Matce Pięknej Miłości, Jasnogórskiej Królowej Polski.

Na wspólną modlitwę z rodzicami przychodziły dzieci, które w czasie godzin pracy rodziców miały swoje spotkania w bocznych salkach katechetycznych.

**Czwarty etap** pracy – to jakby rozestanie rodzin z jednej wielkiej wspólnoty do pracy w poszczególnych parafiach.

Moment tej decentralizacji był początkowo bardzo trudny, ale w swoich owocach błogosławiony. Był też konieczny, bo liczba tych, którzy pragnęli uczestniczyć w spotkaniach przekraczała tysiąc osób. Praca rozpoczęła się od razu w ponad trzydziestu parafiach Warszawy i okolic i przyjęła różne formy i metody. Powstała



wtedy grupa opiekunów parafialnych, mająca swoje spotkania formacyjne u XX pallotynów na ul. Skaryszewskiej. Tam też odbywały się systematyczne spotkania grup dziecięcych i młodzieżowych. Akademicy korzystali z gościnnego przyjęcia u Św. Anny. Odbywały się też spotkania formacyjne wychowawców dzieci i młodzieży, zwłaszcza tych, którzy wyjeżdżali jako ich opiekunowie na wakacje Rodziny Rodzin, zainicjowane przez Ks. Prymasa w roku 1958 i podjęte przez Rodzinę Rodzin na serdeczną Jego prośbę.

W okresie decentralizacji i zupełnej „bezdomności” Rodziny Rodzin, odbywały się systematycznie dla wszystkich uczestników Ruchu Adwentowe i Wielkopostne Dni Skupienia, uroczyste spotkania z racji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, doroczna pielgrzymka na Jasną Górę nie przerwana od 1958 r. połączona z uroczystym ponowieniem Aktu Oddania całej Rodziny Rodzin Jasnogórskiej Królowej Polski, pielgrzymka do Niepokalanowa na zakończenie roku pracy.

**Piąty etap** – to tworzenie własnego Ośrodka pracy duszpasterskiej Rodziny Rodzin w **Warszawie przy ul. Łazienkowskiej 14.**

**Dnia 2 lutego 1980 roku Rodzina Rodzin przeżyła swój wielki dzień – otrzymała bowiem z rąk Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, po decyzji Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Warszawskiej, klucze do swego domu w ruinach kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej.**

Otrzymały obiekt by bardzo zniszczony i wymagał natychmiastowych – zasadniczych remontów. Niemniej już od września 1980 roku zaczął tętnić pracą duszpasterską wśród dzieci, młodzieży szkolnej, akademickiej, absolwentów, młodych małżeństw i rodzin, przychodzących na zajęcia cotygodniowe (konwersatoria, szkolenia formacyjne, przygotowanie do pracy wychowawczej wśród dzieci i młodzieży i do apostołstwa rodzin) – lub comiesięczne dni skupienia.

Do prac remontowych przystąpili wszyscy. Budowanie wspólnego DOMU, Ośrodka Rodziny Rodzin, który ma być żywym WOTUM wdzięczności dla swego Ojca i Założyciela, Prymasa Tysiąclecia, a zwłaszcza wznoszenie własnymi dłońmi świątyni pod wezwaniem Matki Bożej Jasnogórskiej – stworzyło między rodzinami trzech już pokoleń nowe, radosne więzy. Przyciągnęła też do Ośrodka nowe rodziny z całej Warszawy.

**W dniu Świętej Rodziny 29 grudnia 1985r. J. Em. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski**

**poświęcił dolną świątynię kościoła rektorskiego i Ośrodek Duszpasterski Rodziny Rodzin.**

Po trzydziestu przeszło latach swego bezdomnego istnienia i intensywnej pracy apostołskiej, prowadzonej bez własnego Ośrodka i Domu, Rodzina Rodzin dała wymowne świadectwo swego istnienia i nadprzyrodzonych więzów, które ją przez te wszystkie lata w jedności, przyjaźni i służbie wspólnej sprawie – Kościołowi przez Maryję – łączyły.

Perspektywa posiadania własnego domu i Ośrodka Rodziny Rodzin, tak bardzo ważna dla całej wspólnoty Rodziny Rodzin – jak ważny jest dom dla każdej rodziny – wyzwoliła wiele ofiarnych mocy i sił do szybkiego dźwignięcia z ruin otrzymanego kościoła.

## **ZAŁOŻENIA IDEOLOGICZNE RUCHU RODZINA RODZIN**

W duchowości Ruchu Rodzina Rodzin można wyróżnić następujące cechy: eklezjalność, maryjność, polskość i rodzinność.

1. **Eklezjalność** - świadome włączenie się w aktualne potrzeby Kościoła Powszechnego i Kościoła w Polsce, w poczuciu odpowiedzialności za jego rozwój i dzieje, za wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu i wierność wobec Millenijnego Aktu Oddania Polski za Kościół i jego wolność w świecie współczesnym. Jest to świadomie i z całą miłością podjęta przez Rodzinę Rodzin decyzja – stania na straży realizacji duchowej spuścizny Prymasa Tysiąclecia, Ojca Rodziny Rodzin.

Kościół jest zasadniczym tematem modlitw Rodziny Rodzin, Nocy Czuwań, które trwają nieprzerwanie od dnia aresztowania Ks. Prymasa w 1953 roku. Jest „Adresatem” wszystkich darów, cierpień i ofiar, składanych osobiście i przez całe rodziny, łącznie z darami życia, które zostały złożone.

2. **Maryjność** - postawienie wszystkiego na Maryję, Jasnogórską Matkę Kościoła i oddanie Jej do całkowitej dyspozycji siebie, własnej rodziny a także całej wspólnoty Rodziny Rodzin, ponawiane w corocznej pielgrzymce na Jasną Górę. Zgłaszanie uroczyste w każdym roku nowych Pomocników Matki Kościoła.

Rodzina Rodzin od samego początku idzie za programem Maryjnym swego Ojca i Założyciela, który „postawił wszystko na Maryję” i w chwilach najtrudniejszych dla Kościoła i Ojczyzny u Niej szukał ratunku i pomocy.

3. **Polskość** - troska o duchowe oblicze „zawsze wiernej” Bogu i Kościołowi Ojczyzny, której mocą i ratunkiem przez całe dzieje była zawsze polska rodzina. „Twierdzą nam będzie każdy próg...” „Ten, w którym była Polska”, i który wyznawał w swoich „Zapiskach więziennych”: „...kocham Ojczyznę więcej od własnego serca” – uczył swoją postawą młode rodziny i ich dzieci gorącej miłości do Ojczyzny. Oby rodzina polska dziś i w przyszłych wiekach i pokoleniach była twierdzą ducha, wiary, polskości – jest to jedno z najważniejszych zadań, które stawia sobie Rodzina Rodzin.

4. **Rodzinnność** - szczególnie uwrażliwienie na rodzinę, zwłaszcza wielodzietną. Pragnienie przyjscia z pomocą polskim rodzinom przez tworzenie kręgów zaprzyjaźnionych, zdolnych do ofiarnej miłości i służby rodzinie osamotnionej, załamanej a nawet wręcz patologicznej. „Adopcja duchowa” rodzin nieszczęśliwych przez rodziny dobre, Bogiem silne.

Pomoc młodym małżeństwom we właściwym odczytaniu potęgi Sakramentu Małżeństwa, że świętości trzeba szukać nie na marginesie małżeństwa i rodziny, ale przez własne małżeństwo i we własnej rodzinie.

Rodzina Rodzin pragnie ciągle odczytywać wolę swego Ojca i Założyciela Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pragnie wypełnić Jego duchowy Testament, stać na straży stworzonego przez Niego Dzieła, a pracę swoją w Ośrodku Rodziny Rodzin uczynić żywym Wotum Wdzięczności dla Ojca i obrońcy każdej polskiej rodziny.

5.I.1991r. Ruch Apostolski Rodzina Rodzin Archidiecezji Warszawskiej z rąk księdza Prymasa

Kardynała Glempa otrzymał zatwierdzenie Statutu na prawach diecezjalnych i dekrety przekazujące Ośrodek Rodziny Rodzin przy ul. Łazienkowskiej 14 dla potrzeb Ruchu oraz dekret powołujący Zarząd Rodziny Rodzin.

W imieniu całego Ruchu Rodziny Rodzin dr Maria Wantowska dziękuje Księdzu Prymasowi: „Eminencjo, Najdostojniejszy i bardzo Kochany i Dobry Księżu Prymasie – pełni głębokiej wdzięczności i wzruszeni faktami, że Dobry Bóg chciał nas obdarzyć tak wielkim DAREM ZAUFANIA KOŚCIOŁA – przez uznanie pracy Ruchu Apostolskiego Rodzina Rodzin na prawach Archidiecezji, przez zatwierdzenie STATUTU, Dekret na prawo korzystania z kościoła p.w. Matki Bożej Jasnogórskiej i Dekret powołujący Zarząd Rodziny Rodzin – pragniemy całym sercem podziękować za wszystko Tobie, Ukochany Księżu Prymasie, który ogarnąłeś nas swoim przedobrym Ojcowskim Sercem, objąłeś swoim Patronatem, który chcesz być za nas odpowiedzialny – i dajesz nam prawo i przywilej bezpośredniego podlegania Tobie – na prawach diecezjalnych. (...)

Dziękujemy Bogu dzisiaj za te przedziwne, delikatne Dary, które przysły do nas przez Twoje dobre, Ojcowskie Serce i przez Twoje ręce i Twoje uprawnienia – Kochany Księżu Prymasie.(...)

Ręce Twoje, Ukochany Ojciec; serdecznie całujemy i dziękujemy za wszystko w imieniu całej Rodziny Rodzin”.

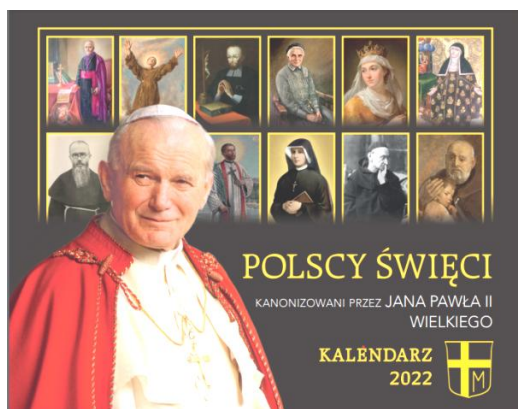
Warszawa, dnia 19.I.91r. – sobota

opracował Edward Romanik

**Kalendarz ścienny 2022 „Polscy Święci kanonizowani przez Jana Pawła II Wielkiego”** już w sprzedaży. Dostępny przez <https://e-sakralne.pl/pl/c/Kalendarze-2022/48>

Za chwilę ukaże się **Rycerski Kalendarz Patriotyczny 2022 „PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ”**

Rycerski kalendarz patriotyczny - jest on cyklicznie wydawany przez Zakon Rycerzy Jana Pawła II w wersji dwujęzycznej. Jedyny kalendarz interaktywny czyli każda ze stron zawiera kody QR, które są odnośnikami do treści poszerzającej informacje - strony internetowe, zapisy audio, pliki na youtube .



„Nie wystarczy ocenić przeszłości, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości “ -  
błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Polski

## KALENDARIUM POLSKIE STYCZEŃ 2022

**6-28.01.1573** - Obrady sejmu konwokacyjnego w Warszawie zakończone wydaniem aktu gwarantującego tolerancję religijną w Rzeczypospolitej.

**15.01.1941** - Ppłk Jan Kowalewski (1892-1965) zostaje mianowany przez gen. Władysława Sikorskiego kierownikiem Placówki łączności z Kontynentem. Kowalewski był wybitnym kryptologiem, żołnierzem wywiadu wojskowego, który złamał sowieckie szyfry w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Z jego wiedzy korzystały wywiady niemalże całej Europy i Japonii.

**20.01.1507** - Koronacja Zygmunta I Starego na króla Polski. Był on bratem Aleksandra Jagiellończyka. Żył w latach 1467-1548. Gdy obejmował tron miał 40 lat. Nikt nie przewidywał, że będzie panował aż 41 lat. 10 kwietnia 1525r. przyjął na krakowskim rynku słynny hołd od Albrechta Hohenzollerna, który składał lenną przysięgę wierności Zygmuntowi Staremu już jako świecki dziedziczny książę pruski. Niestety król zgodził się na sekularyzację zakonu krzyżackiego (Albrecht brandenburski był w duchu protestantem od początku, zrezygnował z katolicyzmu; wysyłał posłów do Lutry, a w r. 1523 pojechał nawet do niego osobiście do Wirtembergii w Niemczech i tam uzgadniał z nim sekularyzację Zakonu Krzyżackiego). W czasie uroczystości zabrał głos arcybiskup lwowski Bernard Wilczek: „Jakżeż dotrzyma królowi polskiemu przysięgi ten, który jej nie dotrzymał Bogu?” Król był dwukrotnie żonaty (drugą żoną była Bona Sforza, która dała mu syna Zygmunta II Augusta). Zmarł w 1548 roku i pochowano go na Wawelu. Czasy zygmunto-wskie obfitowały w problemy z Moskwą, Szwecją, Węgrami, Czechami no i z Prusami. Do tego zwałił się na Polskę i Litwę protestantyzm z Niemiec popierany przez Albrechta, o którym była mowa powyżej, z Królewca. Protestanci zwali swoje herezje „reformacją”, co ma oznaczać naprawę Kościoła. Ale to nie była reformacja, lecz rewolucja w Kościele. Zaczęła się w 1517r. od Marcina Lutry, wnet potem przybył kalwinizm, a niebawem zjawilo się już kilkadziesiąt rozmaitych sekt. Książęta niemieccy sprzyjali luteranizmowi, bo zagarniali na wszystkie strony dobra kościelne. W Niemczech sekularyzowano nawet biskupstwa i kilku biskupów porobiło się świeckimi książętami na dawnych dobrach biskupich.

**21.01.1793** - II rozbiór Polski.

**22.01.1863** - Wybuch powstania styczniowego. Podobnie jak w przypadku powstania listopadowego, również powstanie styczniowe było nieprzygotowane. W obu przypadkach pospieszna decyzję o rozpoczęciu wymusiło zagrożenie ze strony zaborcy. Z inicjatywy margrabiego Wielopolskiego w październiku 1862 ogłoszono w Królestwie zapowiedź poboru rekruta do wojsk rosyjskich, tzw. branki. Miała ona być imienna i objąć 10 tysięcy miejskiej młodzieży stanowiącej podstawę organizacji „czerwonych” (domagali się natychmiastowej niepodległości). Skuteczne przeprowadzenie „branki” oznaczałoby pozbawienie kraju najbardziej dynamicznej i wykształconej młodzieży na 20 lat (tyle trwał czas służby w wojsku rosyjskim). Odpowiedzią „czerwonych” była decyzja o przyspieszeniu wybuchu powstania.

**25/26.01.1938** - W nocy nad całą Europą i częścią Kanady oraz Stanów Zjednoczonych pojawiła się niezwykła zorza polarna. Siostra Łucja wiedziała, że to znak zapowiedziany przez Matkę Bożą, zwiastujący straszną wojnę.

Opracowała Joanna Romatowska

### Bibliografia

Wielka Historia Polski - Grzegorz Kucharczyk. Wyd. Dębogóra 201  
Encyklopedia Młodego Patrioty. Beata Kosińska. Wyd. Arystoteles 2019  
Święci w dziejach narodu polskiego - Feliks Koneczny Wyd. Michalineum 1985  
Rycerski Kalendarz Patriotyczny 2016, 2017...

## OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

### TERMINY STAŁE

#### spotkań na Łazienkowskiej:

##### wtorki

wtorek II i IV godz. 20.30 spotkania dla mężczyzn,  
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

##### środy

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu  
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB  
Nieustającej Pomocy**

##### III-cie środy miesiąca

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**  
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowski 604 984 754

pierwsze piątki miesiąca, godz. 19.30 – modlitwa  
pieśniami uwielbienia godz. 20.30 – spotkanie młodzieży

##### piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**  
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

##### pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**  
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

##### II niedziela miesiąca

godz. 16.00 – Msza św.  
**spotkania grupy Małżeństw**  
godz. 17.00 – **spotkanie dla dorosłych  
(równoległe dla dzieci i młodzieży)**,  
kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

##### IV niedziela miesiąca

godz. 10.00 – **Msza św.**  
spotkania **dzieci szkoły podstawowej**  
**spotkania młodzieży gimnazjum i liceum**  
kontakt: Diana Samoraj tel. 508 387 649  
mail: [diansam@wp.pl](mailto:diansam@wp.pl)  
**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy  
M.B. Wychowawczyń**  
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952  
**grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej** –  
zapraszamy też z małymi dziećmi.  
Kontakt: Ula i Marcin [marcin@piotrkiewicz.pl](mailto:marcin@piotrkiewicz.pl)  
godz. 16.00 – **Msza św.**  
spotkania **grupy im. Marii Wantowskiej**  
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

### SPOTKANIA

#### OKOLICZNOŚCIOWE:

Nadal obowiązują nas: **zasłanianie nosa i ust oraz  
rozsądny dystans społeczny.**

**5 stycznia 2022 (środa)** – godz. 18.00 Msza Święta w  
11 rocznicę śmierci ks. Marka Szumowskiego i  
kolędowanie rodzinne na Łazienkowskiej

**6 stycznia (czwartek)** - Święto Trzech Króli, udział RR  
w uroczystościach warszawskich i pochodzie

**15 stycznia (sobota)** - pierwsza rocznica śmierci śp. ks.  
Jerzego Błaszczaka SAC

**28 stycznia (piątek)** – godz. 19.00 **Msza Święta  
dziękczynna za beatyfikację Prymasa Wyszyńskiego**  
w Archikatedrze Warszawskiej

**2 lutego (środa)** -Dzień wdzięczności Ojcu za Dom (w  
42 rocznicę otrzymania kluczy) - Msza Święta o godz.  
18.00 w Ośrodku z **przyjęciem relikwii błogosła-  
wionego Stefana Kardynała Wyszyńskiego**

#### Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie  
na I p. w budynku od strony parkingu przy  
Torwarze.

**Kierownik Poradni** - mgr Romualda  
Korzeniowska - tel. 600 248 887

#### W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - mediator pojednawczy  
tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień  
tel. 692 120 107

Anna Hofmann Delbor - mediator pojednawczy  
tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00  
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,  
istnieje możliwość spotkań w godz.  
przedpołudniowych.

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

#### **Opieka duszpasterska** -

ks. Zbigniew Kapłański

**Informacje** na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

**Serdecznie zapraszamy!**

### **OŚRODEK RODZINY RODZIN**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

#### **Zarząd Rodziny Rodzin**

zarzad@rodzinarodzin.pl

**Ks. Zbigniew Kapłański**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

### **BIULETYN RODZINY RODZIN**

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: [enitka@op.pl](mailto:enitka@op.pl)

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

[malgorzatakowalik2@gmail.com](mailto:malgorzatakowalik2@gmail.com)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów.

**Od redakcji:** Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólną. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.